

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowe
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690

„Czerwony Wiedeń“ w kłopotach.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Wiedeń, 1 grudnia 1931.

Przyszła kréska na Matyska... W odróżnieniu od rzeczypospolitej austriackiej, która od chwili swego powstania walczy z ogromnymi trudnościami finansowymi, Wiedeń powojenny uchodził dotychczas za jedno z najbogatszych i najlepiej zagospodarowanych miast europejskich. „Prosperity“ gminy wiedeńskiej zawdzięczała swe początki sławnemu burmistrzowi chrześcijańsko-społecznemu, Karolowi Luegerowi, który pierwszy odważył się swego czasu na śmiały eksperyment przejęcia w zarząd miasta wielkich przedsiębiorstw publicznych, jak tramwaje, gazownie, elektrownie i t. p. Lueger musiał przeprowadzić bardzo ostrą walkę z rządem austriackim, zanim wybór jego został potwierdzony przez cesarza Franciszka Józefa, a potem w Radzie miejskiej spotkał się z namiętną opozycją liberałów dawnej daty, którzy w „umiastowieniu“ wielkich przedsiębiorstw publicznych dopatrywali się niesłychanego przewrotu społecznego, detronizacji kapitału prywatnego i niebezpiecznych zapędów w kierunku „socjalizmu państwowego“.

Mimo wszystko, nie dał się on zbić z tropu i postawił ostatecznie na swoim. A obawy przed socjalizacją nie tylko okazały się płonnymi, lecz wnet się przekonano, że Wiedeń burżuazyjny i kapitalistyczny właśnie w tym rzekomym przewrotowcu, w tym opiekunie „małych ludzi“ (nazywano Luegera „der Bürgermeister des kleinen Mannes“) znalazł swego najgorliwszego patrona. Nigdy przedtem i nigdy potem mieszczaństwu i zamożnym warstwom ludności wiedeńskiej nie powiodło się tak dobrze, jak za czasów Luegera. Epigonowie Luegera starali się oczywiście utrzymać w całej pełni stworzony przez niego system, ale wobec wzrastającej opozycji socjalistycznej niezawsze im się to udawało. Aż w końcu wielka wojna i rozbięcie monarchii austro-węgierskiej położyły kres rządowi chrześcijańsko-społecznemu w ratuszu wiedeńskim. Ster objęli socjaliści, którzy w ciągu kilku lat doprowadzili „czerwony Wiedeń“ do niesłychanego rozkwitu — kosztem mieszczaństwa. Teraz jednak przyszła kréska na Matyska.

A przyszła z tego powodu, że socjaliści przedobrzyli sprawę i zrujnowawszy doszczętnie cały dobytek mieszczański, teraz znaleźli się w fatalnym położeniu drwała odpilowującego gałąź, na której sam siedzi. Jeszcze w roku ubiegłym zdołano pokryć — nieznaczny zresztą niedobór budżetowy z zapasów kasowych, w roku bieżącym dochody gminy tak się obniżyły, że deficyt wynosi prawie sto milionów szylingów. To też opublikowany przed kilkoma dniami preliminarz budżetowy na rok 1932 jest w porównaniu z budżetami lat poprzednich tak zredukowany, że słusznie wszystkie niemal pisma tutejsze twierdzą, iż gospodarka finansowa socjalistycznego zarządu miasta Wiednia zupełnie się załamała. Cyfry preliminarza jeszcze zawsze są bardzo pokazne (łączna suma dochodów preliminowana jest na 374.401.000 szyling., a wydatków na 375.246.000),

ale w wszystkich pozycjach, a głównie w etacie inwestycyjnym, musiano poczynić bardzo znaczne skreślenia. A odczują te oszczędności najdotkliwiej oczywiście najuboższe warstwy ludności, bo zredukowanie prac inwestycyjnych pomnoży szeregi bezrobotnych, wzrastające i tak z zawrotną szybkością.

Wobec takiego stanu rzeczy zdawać by się mogło, że zarząd gminy wiedeńskiej, który w ostatnich latach pobudował w wszystkich dzielnicach bardzo wiele ogromnych domów mieszkalnych (liczba tych mieszkań przynosi obecnie 50.000), zredukuje także swój program budowlany, w myśl którego z końcem roku 1932 liczba mieszkań w nowych domach miałaby wynosić 60.000. Ale właśnie na tym punkcie konsekwencja i upór referenta finansowego miasta Wiednia Hugona Breitnera nie znają najwidoczniej żadnych granic. Koszta budowy tych domów, które są oczywiście wspólnym środkiem agitacyjnym, pokrywa gmina z tak zwanego podatku na budowę mieszkań („Wohnbau-

steuer“), wprowadzonego przez gminę jeszcze w czasach sztucznego rozkwitu inflacyjnego.

Bywały lata, w których dochody z tego podatku, znienawidzonego przez koła mieszczańskie, wynosiły rocznie grubo ponad 100 milionów szylingów. To też gmina ulokowała dotychczas prawie jeden miliard szylingów w tych domach, które na razie przynoszą jej dość skromne dochody. Jeszcze w ostatnim roku budżetowym wydatki na program budowlany wynosiły 95 milionów, ale ponieważ według dotychczasowych obliczeń w roku bieżącym wpływ z tytułu podatku na budowę mieszkań osiągną najwyżej sumy 35 milionów, więc w etacie wydatków preliminarza budżetowego na rok 1932 wstawiono na budowę domów mieszkalnych tylko 50 milionów. Celem pokrycia niedoboru 15 milionów, projektuje gmina podwyższenie tego podatku. Nałożonyby przez to w czasie największej depresji gospodarczej znów ogromny ciężar na wszystkie warstwy stanu średniego, którym już od dawna w gruncie rzeczy powodzi się o

wicie gorzej, niż stanowi robotniczemu.

Łatwo przeto zrozumieć, że projekt podwyższenia podatku na budowę mieszkań wywołał ogromne oburzenie w kołach mieszczańskich. I zdaje się, że miejski minister finansów, niedostępnym zresztą dla protestów i zaaleń niesocjalistycznych obywateli, tym razem będzie jednak musiał uszanować wolę mieszczaństwa wiedeńskiego.

Przebrała się miarka... „Czerwony Wiedeń“, którego urzędzenia społeczne (gminne domy mieszkalne, szpitale, zakłady kąpielowe i t. d.) są istotnie całkiem pierwszorzędne i na których wzorują się inne miasta europejskie, będzie jednak musiał zmienić system swej dotychczasowej gospodarki finansowej, która w gruncie rzeczy bvia poniekąd rabunkową, bo wyciskała ostatniego halera z kieszeni ludności mieszczańskiej. Teraz przesnił się sen o nieprzebranych bogactwach mieszczaństwa. Z próżnego nie naleją nawet socjaliści. G.

Z ostatniej chwili.

Rewelacyjny wywiad Hittlera udzielony prasie angielskiej i amerykańskiej.

Londyn, 5 grudnia. (PAT.) Cała prasa angielska podaje dziś treść wywiadu, który Hittler udzielił wczoraj w Berlinie prasie angielskiej i amerykańskiej na temat swego programu. Program ten da się streścić w słowach następujących: 1) odrzucenie wszystkich długów wojennych reparacyjnych, 2) odrzucenie traktatu wersalskiego i wszystkich wynikających z niego umów pokojowych, 3) zastosowanie drastycznych oszczędności wewnątrz-

nych, 4) zaprowadzenie prohibicyjnej taryfy celnej wobec importu towarów spożywczych i luksusowych. Program Hittlera uznaje natomiast długi prywatno-handlowe, objęte t. zw. Stillstandem. Ten ostatni punkt programu Hittlera całkowicie odpowiada temu, co lansuje w Londynie jego emisariusz Rosenberg. Sprawozdawca „Daily Telegraph“ stwierdza, że Hittler mówił o Francji z pianą na ustach. O ile tak samo będzie mówił o

Francji, gdy będzie odpowiedzialny za rząd niemiecki, to zdaniem sprawozdawcy „Daily Telegraph“ konflikty będą nieuniknione.

Wywiad powyższy wywarł deprymujące wrażenie w N. Jorku. Pożyczki, akcje i kurs marki niemieckiej spadły. W Banku Morgana w ciągu dnia specjalnie zebrał się bankierzy nowojorscy, dla omówienia sytuacji w Niemczech, skąd dochodziły wczoraj wieści o groźącym przewrocie hitlerowskim.

Paryż, 5 grudnia. (PAT.) Na posiedzeniu senackiej Komisji spraw zagranicznych. Eccard przedstawił szczegółowo ciągły wzrost wydatków Niemiec na cele militarne oraz przepisywanie innych wydatków budżetowych na budżet Reichswehry, miast i t. d. Mówca podkreślił także ciągły wzrost liczby procesów o zdradę główną, wytaczanych w Niemczech osobom, ujawniającym uchybienia Niemiec w stosunku do traktatu wersalskiego.

Sytuacja w Mandzurji.

Tokio, 5 grudnia. (PAT.) Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rząd japoński ma wątpliwości, czy będzie można powstrzymać od akcji oddziały japońskie, jeżeli Chińczycy nie dochowają warun-

ków układu. Istnieje obawa, że odmowa rządu nankińskiego w sprawie pasa neutralnego, może wywrzeć niepożądane wrażenie w japońskich sferach wojskowych.

Wykrycie nielegalnej loterii we Lwowie.

Aresztowanie dyrektora banku.

Izba Skarbowa we Lwowie wpadła na trop nielegalnej loterii pieniężnej, urządzonej przez Dyskontowy Bank Spółdzielczy we Lwowie, przy ul. Akademickiej 1. 14. Bank ten wypuścił do obrotu nieostemplowane dokumenty promesowe w cenie po 3 złote od sztuki.

Każda promesa opiewała na 100 numerów 4%-wej Państwowej Pożyczki Dolarowej, których to obligacji Bank wogóle nie posiadał. W razie wylosowania przy ciągnięciu do-

larówki w dniu 1 stycznia 1932 jednego lub kilku z tych numerów na które promesa opiewała, posiadacz jej miał wygrać od Banku premję w wysokości 1/100 części wygranej dolarówki.

Za to przestępstwo, uszczuplające na dziesiątki tysięcy złotych dochody Skarbu Państwa, pociągnięto dyrektora tego Banku, 23-letniego Izraela Richtera, do odpowiedzialności karnej skarbowej.

Amnestja w Hiszpanji.

Madryt, 5 grudnia. (PAT.) Z okazji przyjęcia przez Kortezy konstytucji, Rada ministrów uchwaliła amnestję całkowitą dla osób, które brały udział w niedawnych zajściach oraz tych, które opuściły Hiszpanję od przeszło 20 lat, częściową zaś dla szeregu skazanych za inne przestępstwa.

Czy rozbrojenie jest dzisiaj możliwe?

Perspektywy konferencji lutowej.

„Times'y“ londyńskie stawiają w artykule wstępnym pytanie, czy rozpoczęcie obrad konferencji t. zw. rozbrojeniowej w wyznaczonym terminie 2 lutego r. 1932 można uważać za celowe.

Omawiając dalej różne motywy za i przeciw, a głównie „przeciw“ konferencji, „Times'y“ wyluszcza, iż konferencja „musiałaby ciągnąć się miesiącami całymi, a przed przystąpieniem do omawiania właściwego tematu — rozbrojenia, musiałyby delegacje rozstrzygnąć cały szereg problemów, które rozmaite rządy wiążą ze sprawami takimi, jak likwidacja długów wojennych, bezpieczeństwo, utrzymanie status quo na kontynencie europejskim i t. d. i t. d.“

Ze względu na wszystkie te argumenty i problemy bieżące, „Times'y“ dochodzą do wniosku, iż konferencja powinna właściwie być odroczone aż do czasu, gdy sytuacja ogólna okaże się pomyślniejsza. Inaczej mówiąc, niarodajny organ opinii angielskiej dyskwalifikuje konferencję lutową, jako bezużyteczną w danej chwili stratę czasu.

Do argumentów ogólnych, wysuniętych przez „Times'y“ dołączył specyficznie ważki i realistyczny argument przeciwko konferencji rozbrojeniowej rząd japoński, który w tej chwili prowadzi osobliwy rodzaj nieoficjalnej wojny w Mandżurji. Wskazówki udzielone przez gabinet japoński delegacji rządu Mikada na konferencję lutową brzmią, jak następuje:

„Japonja nie będzie głosowała za rezolucjami rozbrojeniowymi, któreby postanawiały utrzymanie na dotychczasowym poziomie obecnego uzbrojenia armji, stanu liczebnego floty wojennej, oraz eskadr powietrznych. Japonja nie może się zgodzić na podobne postanowienia ze względu na sąsiedztwo z Chinami i Rosją, które zagrażają jej bezpieczeństwu, dalej ze względu na to, iż zbrojenia japońskie są i tak już ograniczone bardzo, a siła liczebna armji sięga obecnie zaledwie 65% stanu z przed r. 1914, wreszcie zaś ze względu na to, iż pod względem uzbrojenia, floty powietrznej, oraz stanu zapasów wojennych Japonja została prześcignięta przez inne mocarstwa, ponieważ nie brała udziału w wojnie europejskiej“.

Gdyby nie to, iż na planowanej konferencji lutowej zetną się i tak przeciwstawne poglądy na kwestję rozbrojenia ze strony delegacji, reprezentujących różne bloki państw, argument „non possumus“ Japonji wystarczałby już sam przez się jeśli nie do rozbicia, to w każdym razie do zahamowania obrad i prac konferencji. Faktem jest, iż na konferencji ścierać się będą dwie przeciwstawne tezy, wysuwane przez dwa obozy: obóz broniący tezy bezpieczeństwa jako przesłanki rozbrojenia (Francja i sojusznicy), oraz obóz rozbrojenia bez zastrzeżeń (Anglja, Stany Zjedn., Włochy, Niemcy). Już z tego widać, jak ciężka będzie atmosfera, która się wytwarza dla obrad genewskich.

Pozatem wśród wskazówek, udzielanych delegacji japońskiej, uderza we wzmiance o niebezpiecznych sąsiadach dyplomatyczne ominięcie Stanów Zjednoczonych, których interesy na terenie Chin nie zbiegają się bynajmniej z dążeniami i interesami Japonji, czego dobitnym przykładem była głośna interwencja ministra spraw zagranicznych Stimsona w Tokio. Interwencja ta musiała być ostra w tonie i kategoryczna w treści, skoro natychmiast po przeniknięciu wiadomości o niej do prasy postarano się w Waszyngtonie o donośne jej zdemontowanie.

Zaostrzenie walki na terenie celno-gospodarczym, które charakteryzuje obecny okres od chwili oderwania się

funta od parytetu złota, nie stwarza bynajmniej sprzyjających warunków dla uspokojenia umysłów i załagodzenia stosunków politycznych, na tle których możnaby dyskutować z niejaką szansą powodzenia o rozbrojeniu, a właściwie mówiąc o częściowym zmniejszeniu zbrojeń.

Bardzo charakterystycznym w tym względzie objawem jest mowa b. ministra skarbu W. Brytanji, Winstona Churchilla, który oświadczył, iż Anglja celowo i świadomie prowadzi bę-

dzie politykę protekcjonizmu celnego w takim tempie i tak daleko, aby doprowadzić protekcjonizm do absurdu, i w ten sposób przekonać inne państwa, iż protekcjonizm prowadzi do zguby.

Protekcjonizm celny nie prowadzi do ułatwienia stosunków gospodarczych między państwami i zdrażnia stosunki polityczne. Protekcjonizm angielski łącznie ze spadkiem funta uderza dotkliwie w interesy gospodarcze państw eksportujących do Anglij.

Minister Marinković u P. Marszałka Piłsudskiego.



Onegdaj o godz. 5-tej popoł. p. Minister Zaleski przybył do Belwederu i został przyjęty przez Pana Marszałka Piłsudskiego. Wkrótce potem przybył do Belwederu na audjencję p. minister dr. Marinković w towarzystwie ministra jugosłowiańskiego w Warszawie p. Lazarevića. — Siedzą: Pan Marszałek Piłsudski, p. minister dr. W. Marinković, stoją od lewej do prawej p. Minister Zaleski i poseł jugosłowiański w Warszawie p. Lazarević.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa, 4 grudnia. (PAT.) W piątek, dnia 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów zatwierdziła zamknięcie rachunkowe Państwa za okres budżetowy 1929/30 i upoważniła Ministra skarbu do przedstawienia tego zamknięcia Sejmowi do zatwierdzenia, dalej zatwierdziła bilanse oraz

rachunek zysków i strat przedsiębiorstwa Koleje Państwowe za okres od 1. IX. 1930 do 31. III. 1931. Rada Ministrów uchwaliła projekty ustaw: o rejestrowym zastawie drzewnym i ulgach kredytowych dla instytucji rolniczych jak również rozporządzenie w sprawie zniesienia oraz zmiany granic niektórych powiatów na obszarze Województwa krakowskiego.

Rezolucje Konferencji prasowej polsko-czechosłowackiej.

Praga, 4 grudnia. (PAT.) Dziś zakończyła swe prace IV. doroczna konferencja Polsko-Czechosłowackiego Porozumienia prasowego, której tematem obrad był całokształt aktualnych stosunków prasowych między obu krajami. Obrady nacechowane były wysokim poczuciem doniosłości i potrzeby lojalnego współdziałania prasy obu krajów. W rezultacie przeprowadzonych obrad, zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję w następującym brzmieniu:

1) Konferencja uważa za swój obowiązek przestrzec opinię publiczną przed niebezpieczeństwem propagandy rewizjonistycznej, zagrażającej pokojowi i normalnemu rozwojowi stosunków międzynarodowych. Prasa czechosłowacka i polska trwa niezłomnie przy zasadzie, że nowy porządek zbudowany kosztem tak wielkich o-

far krwi i mienia obu narodów, winien być zachowany, a wszelkie zakusy na nienaruszalność traktatów pokojowych muszą być bezwzględnie odparte. Zadaniem prasy jest współpracować w tym kierunku metodami pozytywnymi i przeciwdziałać dostępnymi środkami każdej akcji rewizjonistycznej;

2) IV. Konferencja Polsko-Czechosłowackiego Porozumienia prasowego postanawia: a) Oba komitety w najkrótszym czasie złożyć swym rządóm wyczerpujące memorjały wykazujące niebezpieczeństwo i szkodliwość tych metod i wystąpień, które są zwrócone przeciw Polsce z jednej, a Czechosłowacji z drugiej strony, b) zwróca się do swych rządów, ażeby projekt Polski rozbrojenia moralnego we wnioskach dotyczących prasy, został uznany za obowiązujący w stosunkach pol-

Eksporтеры stosują w obronie własnej retorsje, hamują eksport angielski, sytuacja ogólna pogarsza się i ulega zaostrzeniu. A że ze sprawami gospodarczymi związane są ściśle sprawy polityczne, przeto atmosfera zaostrzenia się wydatnie. W Europie przygotowuje się wojna celna wszystkich przeciw wszystkim z inicjatywy i za przykładem Anglij.

W tych warunkach istotnie, jak twierdzą „Times'y“, perspektywy konferencji rozbrojeniowej są nikłe i niepowodzenie jej dałoby rezultaty bardziej jeszcze szkodliwe i ujemne dla pokoju. Istnieje zatem możliwość odłożenia konferencji lutowej aż do pomyślniejszego układu stosunków.

L. M.

sko-czechosłowackich, niezależnie od tego, kiedy i jakie sankcje uzyska projekt Polski o rozbrojeniu moralnym na terenie międzynarodowym.

Ohydry czyni Hittlerowców.

Berlin, 4 grudnia. (PAT.) Skandaliczny wypadek zbezczeszczenia zwłok wydarzył się ostatnio w prosekutorjum Uniwersytetu berlińskiego. W sali, w której odbywała się sekcja zwłok, na jednym z ciał przygotowanych do preparowania, wycięty został hittlerowski „Hackenkreutz“. Mimo usiłowania kolegów zatajenia tego wypadku, dowiedzieli się o nim kierownictwo Instytutu anatomicznego Uniwersytetu berlińskiego, które natychmiast zawiadomiło o tem swoje władze przełożone. Pruski minister kultury natychmiast zarządził wdrożenie dochodzeń celem wykrycia sprawców tego zbezczeszczenia. Sprawcy grozi wydalenie z Wydziału. Studentka, która pracowała na tych zwłokach, utrzymuje, że nie dopuściła się tego czynu. Wobec tego władze uniwersyteckie przystąpiły do przesłuchania wszystkich osób, które znajdowały się na sali w dniu, w którym miał miejsce ten incydent.

Zdaleka i zbliżka.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

BRUKSELA. Na kongresie socjalistycznym, jaki tu się odbył została stoczona zacięta walka między Vanderwelde a innymi deputowanymi w kwestji subsydjów dla szkół. W głosowaniu Vanderwelde pobity został znaczną większością głosów. Porażka ta wywołała tu duże wrażenie i komentowana jest jako dowód zmniejszenia się wpływu Vanderweldego w belgijskiej partji socjalistycznej.

N. JORK. Rozruchy na ulicach San Salvadoru zakończyły się. W czasie zamieszek 3 osoby zostały zabite, a 5 rannych. Bezpośrednią przyczyną rewolty jest, jak się zdaje, niezadowolenie oficerów, spowodowane nieotrzymaniem żołdu od września. Panuje również wielkie niezadowolenie z prezydenta Arauia, którego oskarżają o korupcję.

WIENIEN. Śnieg. Od rana padał w Wiedniu i krajach alpejskich obfity śnieg. Ruch tramwajowy w Wiedniu ustawał kilkakrotnie. Pociągi nadchodziły z opóźnieniem.

WIENIEN. Wzmógł się ruch turystów. „Neue Fr. Presse“ donosi, że niskie notowanie szylinga zagranicą, a szczególnie w Niemczech i Szwajcarii, ożywiło nadzwyczajnie zimowy ruch turystów w austrijskich krajach alpejskich. Ruch ten jest o wiele większy, niż w zeszłym roku. Jak wiadomo, w lecie b. r. ruch turystów w Austrii znacznie osłabł z powodu zaprowadzenia w Niemczech taksy wyjazdowej.

WIENIEN. Bankructwo. Znana firma maszynowa Schuchardt i Schütte ogłosiła niewypłacalność. Pasywa firmy wynoszą 1 milion szylingów. Firma oferuje 40% płatne w 4 ratach.

BERLIN. Bank Handlu i Rzemiosł w Wernigerode (Harc), jak również Bank Lorchenthala w Monachium zgłosiły niewypłacalność. W Lipsku zawiesiła wypłaty znana firma handlu hurtownego materiałami sukienkami Bracia Alberheim.

BYTOM. W głośnym procesie przeciw byłemu dyrektorowi upadłego Hanzabanku Morawcowi, sąd wydał wczoraj wyrok, skazując Morawca na 2 lata i 5 mies. więzienia oraz 50.000 mk. grzywny.

KLUBY, GARNITURY salonowe, pokrycia meblowe **T. KYŚIAK i Synowie** Lwów pl. SMOLKI 4. Tel. 40-09 ul. Kościuszki 20. tel. 19-89

Wyniki wizyty min. Marinkowicza.

Warszawa, 4 grudnia. (PAT). W czasie jak najbardziej przyjacielskich rozmów, jakie mieli sposobność przeprowadzić z sobą w Warszawie Minister Spraw Zagr. Królestwa Jugosławji p. Marinkowicz i Minister Spraw Zagr. Polski Zaleski, obaj mężowie stanu zbadali sytuację ogólną i mogli stwierdzić zupełną zbieżność swych poglądów na główne zagadnienia doby obecnej. Rozmowy te pozwoliły im raz jeszcze zdać sobie sprawę z tego, że oba kraje, między którymi nie ma żadnych nieporozumień, winny w przyszłości pracować nad jeszcze ściślejszym i bardziej skutecznym zbliżeniem. Pragnąc podkreślić ze specjalnym naciskiem pobratymstwo, oraz wspólność podstaw kultury Polski i Jugosławji, Ministrowie podpisali konwencję, dotyczącą współpracy intelektualnej, która przyczyni się do pewności do rozwijających się obecnie kontaktów w powyższej dziedzinie pomiędzy obu krajami. Postanowili również popierać wszelkie wysiłki obu rządów, zmierzające do rozszerzenia stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Jugosławją.

Zakończenie rokowań o płace w przemyśle naftowym.

Rokowania między przemysłowcami naftowymi a Związkami zawodowymi robotników naftowych prowadzone od dnia 16 listopada do 21 listopada br. i odroczone do dnia 2 bm. zostały dziś ostatecznie zakończone. Obie strony zgodziły się na: 1) zniesienie Komisji cennikowej, 2) podwyższenie płac robotniczych w miesiącu grudniu br. o 3 proc. w stosunku do listopada, 3) podwyższenie płac w m. lutym o dalsze 2 proc. w stosunku do płac w listopadzie. Łączna podwyżka płac wynosi zatem 5 proc. Płace zostały ustalone na czas nieograniczony.

W zakresie stosunków politycznych, obaj mężowie stanu postanowili komunikować sobie wzajemnie swoje poglądy na wszystko, co dotyczy spraw mniejszościowych, rozbrojenio- wych i utrzymania traktatów pokojowych, w tym przekonaniu, że jedynie utrzymanie w mocy zobowiązań międzynarodowych może odrodzić ogólne zaufanie, a przez to ułatwić prze-

zwycięzenie obecnego kryzysu. Ministrowie Polski i Jugosławji mieli wreszcie możność stwierdzenia pewnych wyników pozytywnych trwałej współpracy polsko-jugosłowjańskiej w obrębie Europy środkowej i wschodniej, współpracy, której celem jest ogólne dźwignięcie polityczne i gospodarcze i która powinna być nadal prowadzona w przyszłości.

Z pobytu Ministra w Krakowie.

Kraków, 4 grudnia. (PAT). Dziś rano zjechał przed dworzec kolejowy pociąg, udekorowany barwami narodowymi Polski i Królestwa Jugosławji, wiozący Ministrów Spraw Zagr. Jugosławji p. Marinkowicza z małżonką i Polski p. Zaleskiego z małżonką, ministra pełnomocnego SHS. w Warszawie p. Lazarewica, dyr. dep. politycznego p. Karowica, dyr. dep. ekonom. Piłja, szefa gabinetu ministra Kovacevica i sekretarza Pawlovica, posła R. P. w Jugosławji Günthera i radcę M. S. Z. Sośnickiego.

Powitanie odbyło się w salonach recepcyjnych dworca. Na spotkanie przybyli Wojew. Kwaśniewski z małżonką, starosta grodzki Małazyski

i in. Wojewoda Kwaśniewski wręczył wiązanek kwiatów pani Marinkowicz. Następnie goście udali się autami do Hotelu Grand, gdzie powitał ich prezydent m. Krakowa Belina-Prażmowski z małżonką, wręczając wiązanek kwiatów p. ministrowej Zaleskiej. Po chwilowym zatrzymaniu się w hotelu, udano się na zwiedzenie miasta, i zwiedzono kolejno katedrę, Zamek królewski na Wawelu, kościół na Skalce i t. d. Pani Marinkowicz zwiedziła również Muzeum Narodowe i Czartoryskich. Po śniadaniu goście zwiedzili kopalnię wielickie, poczem o godz. 17 w apartamentach p. Pułstowskiego odbyła się herbatka. Wieczorem goście wyjechali z Krakowa.

Przed odjazdem nacz. Rogowskiego.

W dniu jutrzejszym opuszcza nasze miasto Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Województwa Lwowsk., p. Bazyl Rogowski, przeniesiony na stanowisko naczelnika Wydz. Bezp. do Województwa krakowskiego.

W czasie swego kilkuletniego pobytu w naszym mieście potrafił sobie p. Naczelnik Rogowski pozyskać sympatię całego społeczeństwa naszego, nie tylko we Lwowie, ale na całym terenie, do którego odnosiła się jego działalność. Pełen wysokiego tak-



tu i wyrozumiałości, tych najlepszych zalet każdego urzędnika na odpowiedzialnym stanowisku, umiał nacz. Bazyl Rogowski łączyć doskonale energię i stanowczość z dobrem, czującym sercem i prawdziwą kulturą w postępowaniu. Stary żołnierz i działacz niepodległościowy, przytem człowiek prawdziwie wykształcony, doskonały pisarz i mowca, posiadał wszystkie cechy, które go kwalifikowały na ważny urząd, na ważnym, skomplikowanym terenie.

Zalety towarzyskie Naczelnika Rogowskiego, jego miły humor i dodający zawsze otuchy optymizm działał na te szerokie sfery, które się z nim stykały, w sposób krzepiący i zawsze dodatni. W życiu społecznym, narodowo-państwowym i kulturalnym Lwowa brał zarówno p. Naczelnik Rogowski, jak i jego Małżonka, wybitny udział, to też pozostawiają oboje po sobie pamięć najlepszą i żal szczerzy.

Zegnając zasłużonego urzędnika i miłego towarzysza pracy na tyłu polach, życzą mu Lwowianie najwocześniejszej działalności i najlepszych powodzeń na nowym posterunku.

Budżet m. Warszawy.

Warszawa, 5 grudnia. (PAT.) Przyszłoroczny budżet m. Warszawy, jak podaje dzisiejsza prasa, wynosi 95 milionów złotych i w stosunku do budżetu tegorocznego jest mniejszy o 25 proc.

Wśród nowych książek.

Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Jan Szczepański. **Kultura Klasyczna w zarysie.** Wydanie nowe. Opracowane przy współudziale Jana Parandowskiego. Tom I. Tekst. Str. 466; Tom II. Atlas (ilustrc.), 360 rycin i 2 mapy.

„Kultura Klasyczna“ prof. Jana Szczepańskiego, już w pierwszym swoim wydaniu w „Ossolineum“, spotkała się z jak najlepszym przyjęciem i gorącym uznaniem.

Wszakże wszyscy rozumiemy, że celem nauki języków klasycznych w gimnazjach jest nie tylko opanowanie mowy umarłych narodów starożytności, ale przede wszystkim poznanie ich kultury, poznanie ich ducha, życia, obyczaju, płodów umysłu i serca, na których oparła się wiekowa kultura całej późniejszej Europy, a także i Polski. Bez znajomości kultury klasycznej, z której urodziła się kultura chrześcijańska, średniowieczna i nowożytna, trudno dziś mówić o pełnym wykształceniu człowieka.

Dziel o kulturze klasycznej mamy w Polsce niewiele. Obok doskonałej pracy prof. Tad. Zielińskiego („Historja Kultury Klasycznej“, 2 tomy) i książki F. Terlikowskiego i M. Szczerbańskiego („Życie... starożytnych Greków i Rzymian“), dzieło prof. Jana Szczepańskiego jest trzecią i najnowszą pracą w tym kierunku.

„Nowe wydanie „Kultury Klasycznej“ opracowane zostało przez autora przy współpracy

drugiego znakomitego znawcy antyku i świetnego pisarza, Jana Parandowskiego. Treść książki została w tej nowej edycji mało zmieniona, tylko nieco rozszerzona; zato wprowadzone zostały inne trafnie pomyślane innowacje. Książka dzieli się na dwie części: Grecję i Rzym. „Cześć grecka“ poprzedzona jest opisem ziemi greckiej, poczem przesuwają się przed czytelnikiem osobno obrazy kultury doby: kreteńsko-mykeńskiej, homerowej, hellenistycznej. Część druga, poświęcona kulturze rzymskiej, zawiera opis ziemi włoskiej, obrazy kultury rzymskiej z doby królewskiej i rzeczypospolitej oraz kultury grecko-rzymskiej z doby cesarstwa rzymskiego. Zakończenie książki stanowią doskonałe ustępy takie, jak: „Kultura klasyczna w średniowieczu i czasach nowożytnych“, „Kultura klasyczna a kultura współczesna“, „Znaczenie kultury klasycznej dla czasów dzisiejszych“.

Treść „Kultury klasycznej“ prof. Szczepańskiego jest niezwykle bogata i urozmaicona, a nowy układ książki — lepszy i bardziej racjonalny. Jak żywe, wstaje przed nami życie publiczne narodów klasycznych, ich życie gospodarcze, wszystkie kręgi i sfery życia prywatnego, dalej religia, sztuka, literatura, nauka. Książka, mimo swej poważnej wartości naukowej i dydaktycznej, czyta się, jak powieść, a zasypuje nas, dziwi, porusza i bawi tylu wiadomościami

ciekawymi, że oderwać się od niej nie można. Doskonale wykonany atlas i ilustracyjny do książki jest koniecznym a miłym jej uzupełnieniem, gdyż okazuje nam naocznie świat i życie klasyczne i świetnie zastępuje analogiczne atlasy starożytne niemieckie.

Jesteśmy przekonani, że „Kultura Klasyczna“ w 2-gim swoim wydaniu, tak starannie i pięknie przeprowadzonym przez „Ossolineum“, znajdzie nie tylko dalej uwzględnienie w szkołach, ale zdobędzie sobie miłośników i czytelników w każdym inteligentnym domu polskim. (st.)

Adam Bar. **Zapomniany powieściopisarz lwowski, Lwów, Wydawn. Ossolineum, 1931. Str. 105.**

Tym „zapomnianym powieściopisarzem lwowskim“, któremu dr. Adam Bar poświęcił swoje krótkie, ale piękne studjum, jest Walery Łoziński, głośny niegdyś i szeroko czytany autor „Zakłętą Dwór“ i „Czarnego Matwija“. Autor nazwał Łozińskiego nie bez słuszności „zapomnianym“, gdyż wielki, w młodości śmiercią podcięty, talent tego pisarza poszedł od kilkunastu lat istotnie w niepamięć (nawet we Lwowie), a jego powieści „spiskowe“, „romantyczne“, na swój sposób „sensacyjne“, napróżno, jak dotąd, czekają na porządną, popularną, reedycję.

Studjum d-ra Bara, znanego badacza dawnej powieści polskiej, osnute jest na kanwie biografji Łozińskiego, z którą złączona jest kompozycje ocena działalności literackiej tego powieściopisarza, gawędziarza, publicysty, poety. Bujne i krótkie, pełne awantur

i przygód, miłości i niedoli życie Łozińskiego przedstawione jest barwnie i trafnie; autor oparł się nie tylko na dotychczasowej literaturze przedmiotu, ale także na pewnych, nieznanych materiałach rękopiśmiennych. Tło galicyjskie, spiskowe z lat przed rokiem 1863, tło towarzysko-literackie Lwowa ówczesnego — nakreślone trafnie, choć pragnęlibyśmy tu więcej plastyki, więcej szczegółów, malujących tę jedyną w swoim rodzaju atmosferę. Analiza utworów Łozińskiego ciekawa, zwłaszcza utworów większych („Zakłęty Dwór“, „Czarny Matwija“), załączamy jednak, że autor był nieraz zanadto zwięzły w roztoczeniu przed czytelnikiem interesującej treści utworów, w charakterystyce motywów, postaci, nastroju. Dr. Bar, nie chciał jednak dawać wyczerpującej monografji, ale szkic, przypominający dzisiejszemu pokoleniu zapomnianego twórcę. A taki szkic udal się autorowi niewątpliwie!

Cenna książka dr. Bara o Łozińskim, stanowiąca nie tylko ważny przyczynek do naukowych dziejów naszego powieściopisarstwa, ale i pewnego rodzaju zadośćuczynienie pamięci znakomitego ongiś lwowskiego pisarza i działacza-patrioty, powinna znaleźć się przedewszystkiem w rękach czytającej inteligencji Lwowa i naszych Kresów. Może przyczyni się ona do wznowienia poczynności Łozińskiego, który — jako malarz atmosfery i nastroju swojej epoki — dawał nieraz wprost dokumenty. (st.)

„Gwiazdka“ dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza.

Polski Biały Krzyż apeluje do Społeczeństwa o składanie upominków gwiazdkowych dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, ażeby im chociaż raz w roku wyrazić w ten sposób uznanie za czujną, ofiarną i dzielną obronę granic naszej Ojczyzny, dać im równocześnie dowód serdecznej łączności społeczeństwa z wojskiem.

W tym roku postanowił Lwowski Komitet Gwiazdkowy przy Polskim Białym Krzyżu zebrać i wysłać naszym placówkom K. O. P. nad Zbruczem tylko trwałe upominki, jak: radioaparaty, gramofony, instrumenty muzyczne (mandoliny, gitary, skrzypce, harmonje ręczne, ustne harmonijki), gry towarzyskie (szachy, warcaby, domino i inne), obrazy dla świetlic, roczniki czasopism literackich, sportowych itp., ozdoby choinkowe.

Najbardziej byłyby jednak pożądane instrumenty muzyczne i różne gry towarzyskie.

Polski Biały Krzyż apeluje gorąco do całego społeczeństwa w Województwie lwowskim o składanie darów w gotówce lub w naturze i wierzy, że ofiary popłyną tak hojnie, jak w poprzednich latach.

Każdemu, kto — w miarę możliwości — złoży gotówkę, czy dar w naturze, o ileż milej będzie przy rodzinnym stole wigilijnym w chwili, w której lamiać się z rodziną opłatkiem, będzie świadom, że dzięki jego osobistej pamięci i szlachetnej ofierze, żywiej bić będą serca żołnierskie na różnych placówkach granicznych, w których — w imię obowiązku dla Ojczyzny — zdala od własnych rodzin, pełni czujną, ofiarną służbę Korpus Ochrony Pogranicza.

Polski Biały Krzyż apeluje również gorąco do wszystkich Pań i Panów z zeszłorocznego Komitetu „Gwiazdki“ dla żołnierzy K. O. P. we wszystkich miastach Lwowskiego Województwa — o wznowienie akcji i w tym roku i zebrania praktycznych upominków gwiazdkowych dla żołnierzy K. O. P.

Biuro Lwowskiego Komitetu urządza w gmachu Komendy Pl. Lwów, Wałowa 15, w dni powszednie, od godziny 9—13 i od 17—20, telefon Nr. 22—18.

Gotówkę przyjmuje również Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie (konto czekowe Nr. 59.914) na rachunek bieżący Nr. 327 Polskiego Białego Krzyża we Lwowie.

Komitet prosi o zebranie i nadesłanie upominków gwiazdkowych — do dnia 15 grudnia b. r., poczem wysła je do oddziałów K. O. P.

Byłoby niezmiernie pożądanem, ażeby wszyscy Ofiarodawcy upominków gwiazdkowych dla żołnierzy K. O. P. składali również listy z życzeniami i opłatkiem.

Jutro zbiórka dla rodzin bezrobotnych.

W dniu 6 grudnia, jako w pierwszą niedzielę miesiąca, odbędzie się zbiórka dla rodzin bezrobotnych. Zbiórkę przeprowadzają na polecenie centralnego komitetu, panie ze Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet. Wśród pań zbierających niema płatnych kwestarek.

Komitet Wojewódzki zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa, by w dniu tym choćby drobnym datkiem przyczyniło się do ulżenia doli rodzinom pozbawionym największego dobrodziejstwa ludzkości — pracy. Fundusz zebrany tą drogą zostaje natychmiast przez panie zbierające oddany w zamkniętych puszkach urzędnikom Miejskiej Kasy Oszczędności i komisynie przekazany na konto Wojewódzkiego Komitetu do walki ze skutkami bezrobocia.

Proces Centrolewu.

Lista świadków wyczerpana.

Na wczorajszej rozprawie Centrolewu wyczerpano listę świadków. Pierwszy zeznawał adwokat dr. Grossfeld z Przemysła na okoliczność listu posła Liebermana. Świadek zeznaje, że list ten skierowany był do niego jako do kierownika O. K. R. Przemysł w sprawach dotyczących zagadnień partyjnych.

Następnie staje przed sądem poseł Róg prezes Wyzwolenia, który pełnił funkcje przewodniczącego kongresu krakowskiego. Opowiada on o konferencjach z p. Prezydentem w sprawie prac nad zmianą konstytucji oraz o misji tworzenia gabinetu przez marszałka Szymańskiego. Z kolei świadek opisuje przebieg kongresu Centrolewu.

Obrońcy zrzekają się następnie kilku świadków, którzy się nie stawili poczem sąd zarządził odczytanie zeznań świadków nie przybyłych z powodu choroby.

Fo zarządzonej przerwie stają przed sądem eksperci Pisarkiewicz i Kowal-

ski, którzy mają dać sądowi odpowiedź na następujące pytania:

1) czy ulotki nielegalne pisane były na tych samych maszynach, które znajdują się w Robotniku,

2) czy ulotki nielegalne były drukowane w drukarni Robotnika?

3) czy ulotki powielane pochodzą z drukarni Robotnika?

Co do pierwszego pytania eksperci stwierdzają, że ulotki pochodzą z tego samego typu maszyn do pisania, identyczności jednak nie mogą dokładnie stwierdzić. Taką samą ekspertyzę wydają w odniesieniu do pytania drugiego. Co do pytania trzeciego, sąd nakazuje dostarczenie ulotki ekspertom, przyczem okazuje się, że ulotka ta zaginęła w aktach, wobec czego sąd postanawia wznowić poszukiwania i dopiero po odnalezieniu ulotki wezwać powtórnie ekspertów.

Na tem posiedzenie wczorajsze zakończono. Dziś odbędzie się w kancelarii sądu oględziny dowodów rzeczowych.

Odpowiedź prezesa pułk. Sławka na list senatora Motza.

Senator Stronictwa Ludowego i b. członek Wyzwolenia dr. Bolesław Motz przebywający stale w Paryżu, który nie mógł przybyć w charakterze świadka na proces Centrolewu nadesłał na ręce przewodniczącego sądu p. Hermanowskiego list, zawierający szkic zeznań. W liście tym podanym przez „A. B. C.“ między innymi senator Motz podaje treść rozmowy przeprowadzonej w roku 1928 z prezesem Klubu BBWR, pułk. Sławkiem, w której pułk. Sławek miał rzekomo oświadczyć, że Polska by stać się silnym mocarstwem musi scalić wszystkie dzielnice a to nastąpić może jedynie przez wprowadzenie ustroju monarchistycznego i ziamanie wszelkiej opozycji.

W związku z tem agencja Iskra zwróciła się telefonicznie do prezesa Sławka z zapytaniem, czy znana mu

jest treść wynurzeń sen. Motza i czy myśli na nie odpowiadać.

Prezes Sławek oświadczył, że „ABC“ nigdy nie czyta, że treść listu nie jest mu przeto znana.

Przynosimy więc p. prezesowi Sławkowi numer „ABC“ i przedstawiamy mu tezy sen. Motza.

Pułk. Sławek wzruszył ramionami i odrzekł:

— Cóż mogę odpowiedzieć na to, co ktoś sobie uroił. Sen. Motz nie przytacza tego, co nieraz mu mówiłem. Nie rozumiał widocznie naszych rozmów, przypisuje mi natomiast rzeczy i poglądy, które chyba on sam sobie wymyślił na ten temat. Nie mam zamiaru odpowiadać na takie wymysły, nie widzę bowiem żadnej możliwości wybicia komuś z głowy rzeczy urojonych lub też przekręconych.

Miesiąc aresztu za fałszywe zeznania spisowe.

Rozporządzenie Rady Ministrów o drugim powszechnym spisie ludności przewiduje karę za składanie fałszywych zeznań, odmówienie złożenia zeznania, przeszkadzanie organom spisowym w wykonywaniu ich czynno-

ści itd.

Za przewinienia te rozporządzenie przewiduje karę grzywny do 500 zł., z zamianą na karę aresztu do 1 miesiąca. Kary te stosowane będą w drodze administracyjnej.

Bloczki autobusowe.

Dyrekcja Miejskiej Koleji Elektrycznej podaje do wiadomości, że osoby zamieszkałe na peryferiach miasta lub mające tam miejsce pracy, mogą nabywać bloczki biletowe do jazdy autobusami miejskimi z wyjątkiem linii „D“ (brzuchowickiej) po niższej cenie o 3%.

Bloczki wyżej wspomniane nabywać będzie można od 8 grudnia br. poczynawszy w Biurze sprzedaży tramwajowych kart abonamentowych ul. Wólecka 2 (prawy parter) na podstawie legitymacji z fotografią (format 7x5 cm.) również tam wydawanych.

Wydanie legitymacji, której koszt wynosi 60 gr. nastąpić może na podstawie zaświadczenia stwierdzającego, że interesowany mieszka na peryferiach odnośnej dzielnicy, względnie, że ma tam warsztat pracy.

Niższe biletu autobusowe sprzedawane będzie w bloczkach:

na 60 jazd 1-sekcyj. w cenie po zł. 12.—

na 60 jazd 2-sekcyj. w cenie po zł. 20.—

na 30 jazd 1-sekcyj. w cenie po zł. 6.—

na 30 jazd 2-sekcyj. w cenie po zł. 10.—

na 20 jazd 1-sekcyj. w cenie po zł. 4.—

na 20 jazd 2-sekcyj. w cenie po zł. 6,70.

Bloczki do 60-krotnej jazdy mają ważność w miesiącu zakupu i do końca następnego miesiąca, inne zaś do 5-go dnia następnego miesiąca.

Z biletów zakupionych w bloczkach korzystać mogą też domownicy tego samego gospodarstwa domowego na podstawie legitymacji wystawionych przez Biuro biletowe M. K. E. (Wólecka 2) po cenie 60 gr. wydawanych na podstawie zaświadczenia właściciela względnie administratora realności lub kartki meldunkowej na dowód, że podani za domowników, rzeczywiście wchodzą w skład danego gospodarstwa domowego.

Domownik chcący korzystać z ulgowych biletów autobusowych musi łącznie przedłożyć obsłudze autobusów legitymację uzyskaną w M. K. E. oraz bloczek z okładką, na której uwidoczniony będzie znak mieszkańca.

Lwów w śniegu.

Zdawało się, że już się nie doczekamy śniegu w tym roku. Przez dwa tygodnie pogoda raczyła nas słońcem i suchym mrozem. Dopiero św. Mikołaj miał przyjechać na „białym koniu“, którym wzgardziły oba św. Marcyny. Wczoraj wieczorem zerwały się silne poduchy północno-wschodniego wiatru, który zresztą dał lekko przez cały dzień. Z tym to wiatrem nadciął w nocy zawieruchy i kurzawy śnieżne, a dzisiaj wczesnym rankiem zbudził się Lwów w szacie białej — i to odrazu wyżej kostek.

Zawierucha śnieżna trwa dalej, a zadymka jest chwilami tak mocna, że światła nie widać, a ludzie — z zasypaniem śniegiem oczyma — wpadają sobie mimowoli w objęcia. Wcześniej rano stanęły już nawet tramwaje lwowskie, widocznie nieprzygotowane należycie na śnieżną kampanję. Na ul. Łyczakowskiej dojeżdżały wozy tylko do ul. Piotra, a dalej... już ani rusz. Wozy 1 i 8 wracały więc ulicą Zieloną, a nieszczęśliwi „podróżni“ dążący do dworca Łyczakowskiego, musieli w kopnym śniegu brnąć pieszo, aż tam gdzie gwizdże kolej. Naturalnie pospóźniali pociągi. Stąd nauzka dla Dyrekcji ruchu tramwajowego: mniej rwetesu i hałasu, mniej zmian ciągłych i pustych wozów, a za to więcej dbałości, aby ruszały się należycie te wozy, które są istotnie potrzebne...

Śnieg sypie bezustanku i sypać będzie — zdaje się — cały dzień. Dozorcy wyszli już z łopatami i „szufłami“ na ulice, a dorożkarze cieszą się, bo z dzwoniącymi sankami mogą wyjechać wreszcie na ulice, kpiąc sobie w żywe oczy z zagwoźdżonych w śniegu autodorożek. Zima zaczęła się w całej pełni!

(— x —)



**Elektryczne Grzebienie
Ondulacyjne z baterijką**
i żarówką kontrolną do pielęgnacji i ondulacji włosów wysyłamy.

OZDOBNY PREZENT!
Cena zł. 13 W razie nieskuteczności zwrot pieniędzy.

R. J. SCHULZ, POZNAŃ, RYBSKI 7.

Nadanie statutów scalonym Kasom Chorych.

Komisarze organizacyjni 61 scalonych Kas Chorych na terenie całego kraju przedstawili już Głównemu Urzędowi Ubezpieczeń schematy organizacyjne poszczególnych Kas, oparte o normy, opracowane przez Ogólnopolski Związek Kas Chorych.

Główny Urząd Ubezpieczeń wystąpi w dniach najbliższych do Ministra pracy i opieki społecznej o nadanie statutów scalonym Kasom.

Nowe statuty Kas Chorych obowiązować będą z dniem 1 stycznia 1932 r.

Emigracja z Polski w listopadzie r. b.

W ciągu miesiąca listopada r. b. wyjechały z Polski dalsze transporty emigrantów w liczbie około 400 osób. Udając się w przełajny mierz do Stanów Zjednoczonych A. P., Kandydy, Brazylii i Argentyny.

Wszystkich tych emigrantów przygotował do podróży Syndykat Emigracyjny, ułatwiając za nich wszelkie formalności paszportowe, wizowe itd.

**DOBROBYT TWÓJ JEST ZALEŻNY
OD DOBROBYTU PAŃSTWA !!!**
Zapisz się sam i zapisz swoich bliskich w poczet członków Komitetu Floty Narodowej!!!

Nie wolno zwlekać!!!
Roczna wkładka członka tylko 1 zł.

KRONIKA

GRUDZIEŃ 5 Sobota	KALENDARZYK Rz.-kat. Saby Gr.-kat. Fylymona
	Wschód słońca g 7 m 05 Zschód " g 15 m 24 Długość dnia g 08 m 27
	W Teatrze Rozmaitości ukaże się we wtorek 8, w środę 9 i czwartek 10-go b. m. przepiękna sztuka historyczna w 6 aktach w opracowaniu scenicznym B. Poboga p. t. „Ogniem i mieczem“ doskonała przeróbka z powieści Henryka Sienkiewicza. Sztuka ukaże się jako pierwsza z cyklu zapowiedzianych przedstawień popularnych dla młodzieży szkolnej i szerszych warstw publiczności, dla uczczenia XV-tej rocznicy zgonu wielkiego mistrza słowa. Początek przedstawień o godzinie 4-tej popoł. Ceny niższe.

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 5 grudnia o godz. 3.30 pop. „Noc św. Mikołaja w lesie“ baśń sceniczna.
 Sobota, 5 grudnia o godz. 8 wiecz. „Sztuba“.
 Niedziela, 6 grudnia o godz. 3.30 pop. „Noc św. Mikołaja w lesie“ baśń scen.
 Niedziela, 6 grudnia o godz. 8 wiecz. „Sztuba“.
 Poniedziałek 7 bm. o godz. 3.30 popoł. „Kraciwojacy i Górale“ (zesp. T. Żołnierza).
 Wtorek 8 bm. o godzinie 7.30 wiecz. „Kraciwojacy i Górale“ (zesp. T. Żołnierza).

W Teatrze Rozmaitości ukaże się we wtorek 8, w środę 9 i czwartek 10-go b. m. przepiękna sztuka historyczna w 6 aktach w opracowaniu scenicznym B. Poboga p. t. „Ogniem i mieczem“ doskonała przeróbka z powieści Henryka Sienkiewicza. Sztuka ukaże się jako pierwsza z cyklu zapowiedzianych przedstawień popularnych dla młodzieży szkolnej i szerszych warstw publiczności, dla uczczenia XV-tej rocznicy zgonu wielkiego mistrza słowa. Początek przedstawień o godzinie 4-tej popoł. Ceny niższe.
 Dnia 10, 11 i 12 grudnia wystąpią gościnnie artyści Teatru Narodowego z Warszawy w Teatrze Nowości, w osobach: Jerzego Leszczyńskiego, Leokadii Pancerwiczej i Ludwika Fritschego w znakomitej komedji K. Sterka „Miłość już nie w modzie“. Bilety wcześniej do nabycia w Państwowym Sklepie tytoniowym, ul. Akademicka 12.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Światła wielkiego miasta“.
CHIMERA: „Na Sybir“.
KOPERNIK: „Barkarola miłości“ oraz „Wesoły pechowiec“.
LEW: „Burza nad Zakopanem“.
MARYSIENKA: „Barkarola miłości“ oraz „Wesoły pechowiec“.
OAZA: „Plajta firmy Kohn“.
PALACE: „Precz z miłością“.
PAN: „Giełda miłości“.
PASAŻ: „Pościg w płomieniach“.
PROMIEN: „Broadway“.
SŁOŃCE: „Carewicz“.
STYLOWY: „Akraume“.

Polskie Towarzystwo Politechniczne Sekcja Hydrotechniczna zawiadamia swych członków, że w poniedziałek, dnia 7 grudnia br. odbędzie się w sali Towarzystwa (Zimorowicza 9) odczyt p. inż. Jana Barwińskiego pt.: „Kanalizacja miasta Lwowa“. Odczyt będzie ilustrowany licznymi obrazami świetlnymi. Początek punktualnie o godz. 18. — Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

Nowa mogiła. Dnia 1 grudnia br., zmarł we Lwowie, dr. med. et phil., Michał Kociuba, b. wizytator higieny Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Zmarły znany jako jeden z pierwszych organizatorów Lekarskich Poradni Szkolnych i gorący orędownik Wychowania Fizycznego Młodzieży, cieszył się w kołach lekarskich wielkim poważaniem i szacunkiem. Obrzęd pogrzebowy odbył się wczoraj z krypty kościoła OO. Bernardynów.

Program II. wielkiego koncertu symfonicznego Tow. Mił. Muzyki i Opery, pod dykcją Fitelberga z udziałem znakomitego pianisty Zbigniewa Drzewieckiego budzi ogromne zainteresowanie. Koncert odbędzie się we środę, 9 grudnia o godzinie 8.15 w Teatrze Wielkim. Bilety do nabycia w składzie nut Seyfartha oraz w kasie Teatru Wielkiego, która sprzedaje je także i w niedzielę i święta przedpołudniem.

„Serce i Śmigło“. Zespół amatorski Ligi Katolickiej przy parafji św. Andrzeja odegra na dochód L. O. P. P. w niedzielę, dnia 6 grudnia b. r. o godz. 5-tej popoł. w sali „Gwiazdy“ arcywesołą komedję lotniczą w 3 aktach M. Morsztynkiewiczówny p. t. „Serce i Śmigło“, nagrodzoną na konkursie dramatycznym L. O. P. P., pod reżyserją p. Haliny Podhalacz. Bilety do nabycia w przedsprzedaży w „Sztuce kościelnej“, pl. Halicki 1. 7.

Burza nad Zakopanem. Jutro, w niedzielę, dnia 6 bm. o godzinie 11.30

Do Mieszkańców miasta Lwowa!

Dnia 9 grudnia b. r. odbędzie się drugi powszechny spis ludności Rzeczypospolitej Polskiej. Cel, zadanie i korzyści wynikające ze spisu ludności tak dla Państwa jak i dla Społeczeństwa wyjaśnione zostały dokładnie ogłoszeniem Pana Wojewody Lwowskiego, które przed kilku dniami pojawiło się na murach miasta.

Obecnie po czynnościach przygotowawczych wступujemy w ostatnie stadium pracy t. j. przystępujemy do właściwego spisu. Już w dniach 5 do 8 grudnia b. r. wyruszą na miasto falangi komisarzy spisowych, którzy bezinteresownie podjęli się tych ciężkich obowiązków w tem przekonaniu, że przy spełnianiu tej szczytnej czynności obywatelskiej całą ludność ochotnie i z całą życzliwością pomoże im w pracy.

W szczególności nie powinien nikt, do kogo zwróci się komisarz spisowy odmówić mu udzielenia informacji i podania odpowiedzi na zadawane pytania ściśle według wymogów arkusza

spisowego. Wielką pomocą w wykonaniu tych czynności komisarzy spisowych będzie współdziałanie ludności w ten sposób, że sama wypełni wręczona jej arkusza spisowe dokładnie i sumiennie, ściśle według wskazówek umieszczonych na formularzach.

Przy tej sposobności podkreślam, że wszelkie zapodania do arkusza spisowego są tajemnicą ściśle statystyczną, (zagwarantowaną art. 4 ustawy z 21. X. 1919, Dz. U. R. P. Nr. 85. poz. 464) ak, że wykluczone jest zużytkowanie tychże dat dla jakichkolwiek innych celów.

Wobec tego zwracam się do wszystkich mieszkańców m. Lwowa z gorącą prośbą, aby w zrozumieniu wielkiego zadania, jakiego podjęli się komisarze spisowi ułatwili im dokonanie tegoż a w ten sposób umożliwili Państwu osiągnięcie zamierzonego celu.

Prezydent miasta:

w z.

Dr. W. Kubala w. r.

„Nakrycie“ lwowskiej „jaskini gry“.

Policja śledcza odkryła w kawiarni „Miraż“ przy ul. Rejtana lokal gry hazardowej. Dostępu do małego pokoiku za ogólną salą bronil kelner Oskar Katz. Usunięto tę zaporę i policja wkroczyła do przybytku karciarzy.

Skupione przy stolikach towarzystwo porwało się z miejsc. Gdy dostrzeżono w przybyszach, co za jedni, zebrani panowie rzucili się bocznem wejściem do ucieczki. Ujęto ich jednak.

Goście lokalu gry odstonili przyłbice. Są to: współwłaściciel sklepu Norbert Rappaport (Kazimierzowska 16), kupiec-meblarz Michał Francon (Sobieskiego 22), urzędnik Otto Torn (Łyczakowska 24), absolwent praw Maurycy Dicker (Kościuszki 34), Mozes Beker i Symche Feldman. Towarzystwo to uzupełniają: urzęd-

nik Józef Schlaman, Stanisław Zdzisław Wiedeń (Leszczyńskiego 45) i absolwent weterynarii Wolf Knispeld (Pelczyńska 5 a).

Impresarjem „nakrytej“ szulerni był współwłaściciel „Mirażu“ Wilhelm Nelken, znany też pod nazwiskiem Silbersteina (Legionów 27). W kieszeniach jego znaleziono fałszywe, znaczone na odwrotnej stronie karty do gry. Miał on też przy sobie rewolwer — bez pozwolenia — przygotowany widać na wypadek sprzeciwu jakiegoś „ogranego“ dudka. Część bowiem gości „komnaty“ „Mirażu“ — to oszuści-gracze, reszta rekrutuje się z naiwnych, których isę ogrywa doszczętnie z pieniędzy.

Wszyscy powędrowali za kratki.

przedpołudniem odbędzie się poranek w kinie „Lew“, urządzony staraniem Wydziału Gospodarczego Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie, na którym wyświetlany będzie film pt. „Burza nad Zakopanem“. Ceny biletów niskie, od 50 gr. do 1.50 zł. Bilety wolnego wstępu i urzędowe nieważne.

Komisja dla ustalania zwyczajów handlowych Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie odbyła w dniu 30 listopada b. r. posiedzenie pod przewodnictwem radcy Izby d-ra Pawła Csali. Komisja ustaliła szereg zwyczajów handlowych, a w szczególności co do telegraficznego przekazywania kwot przez instytucje bankowe, co do kupna-sprzedaży kompozycji cyny, odpowiedzialności spedytora jako winkulanta w interesach winkulacyjnych, oraz za wyższe cenie towarów, bonifikowania procentu za t. zw. „stłuczkę“ flaszek w handlu winem, oraz w końcu co do odbioru i reklamacyj w handlu drewnem.

Zarząd Koła Og. Zw. Podofic. Rez. R. P. we Lwowie zaprasza kolegów na Walne Zgromadzenie Koła, które odbędzie się dnia 6 (szóstego) grudnia (niedziela) 1931 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem w sali własnej przy ulicy Kurkowej Nr. 12. W razie zaś braku wymaganej statutem ilości członków — Walne Zgromadzenie odbędzie się w godzinę później bez względu na ilość obecnych. Ze względu na ważność spraw — obecność obowiązkowa.

Na Komisji aprowizac.- rzeźniarstwowej odbytej pod przewodnictwem r. Maksymowicza załatwiono szereg spraw targowych, a przede wszystkim rozdzielania nowych stoisk oraz przyjęto do wiadomości sprawozdanie z wizji lokalnej na placach targowych Rzeźni i św. Antoniego. Komisja przyjęła sprawozdanie Rzeźni i stwierdziła, że niektóre braki w urzędzeniach zostały już usunięte. Uchwalono wprowadzić jeszcze pewne urządzenia, jak wózki do przywozu bydła bitego do chłodni. Komisja stwierdziła, że przedsiębiorstwo „Drobex“ prowadzone jest wzorowo. W końcu Komisja przyjęła do wiadomości uchwałę Magistratu co do dodat-

kowych opłat od bydła i trzody chlewnej na rzecz bezrobotnych, a zwłaszcza podatkowych opłat od mięsa prowincjonalnego.

Samobójstwo sportowca lwowskiego.

Wczoraj wczesnym rankiem popełnił samobójstwo przez rzucenie się pod koła pociągu na Persenkówce, znany lwowski kolarz, Stanisław Pelc, zam. przy ul. Gródeckiej 25. Przeprowadzone na miejscu przez władze policyjne dochodzenia wykazały, że Pelc dokonał samobójstwa prawdopodobnie z powodu nędzy. Zwłoki denata odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Włamywacz lwowski, Antoni Samotij, skazany w swoim czasie na 3 lata ciężkiego więzienia za usiłowane włamanie przy pomocy podkopu do sklepu jubilera Rapsa, skorzystał — jak wiadomo — ze sztucznie wywołanego w sądzie ścisiku i zmychnął w świat. Bujal na wolności kilka miesięcy. Schwytany w Lublinie na gorącym uczynku usiłowanego włamania kasowego, wraca pod opieką aniołów opiekuńczych skutu do Lwowa.

Wybryk komunistyczny. Wczoraj wiecz. zebrała się pod gmachem sądu przy ul. Batorego grupa komunistów, rozrzucała ulotki antypaństwowe, oraz wznosiła okrzyki przeciw sądom doraźnym. Na widok zbliżającego się posterunkowego „czerwonii bohaterzy“ rozpięchli się na wszystkie strony w popłochu. Ofiarą ich wojowniczego zapału padła jedna niewinna szymba.

STOLECZNA

P. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji Prezesa Rady Ministrów Prystora, a następnie delegację Związku Legionistów w osobach dr. Piestrzyńskiego, dr. W. Dziadosza, podsekretarza stanu Korsaka i p. Kaden-Bandrowskiego, którzy zaprosili Pana Prezydenta na wieczór pieśni legionowych w dniu 6 bm. w Teatrze Wielkim. O godzinie 12-tej P. Prezydent Rzplitej przyjął delegację z gen. Roupertem na czele, która zaprosiła P. Prezydenta na uroczystość otwarcia komory niskiego ciśnienia w Instytucie Badań Lotniczych. O godz. 12.30 zostali przyjęci na audjencji prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa dr. Krzemiński i wiceprezes Rugiewicz.

J. E. Prymas Polski, ks. kard. Hlond złożył wczoraj wizytę Premierowi Prystorowi. W czasie swego pobytu przed kilku miesiącami w Poznaniu Premier wizytował ks. Kardynała.

Nowy szef Sztabu gł.



Szefem Sztabu Głównego został mianowany pułk. dypl. Janusz Gąsiorowski.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Wyrok śmierci. Dziś po godz. 22 zapadł wyrok w sprawie Oleksy Omeńczuka z Zablotowic pow. Żydaczów, oskarżonemu wraz z Wł. Winowskim ze Stanisławowa o rabunkowe morderstwo na osobie Marji Piotrowskiej ze Stanisławowa, której w nocy w jej mieszkaniu poderznął gardło i zrabował 90 dolarów i kilkanaście sztuk złotych monet. Rozprawa toczyła się przed trybunałem sędziów przysięgłych. Omeńczuk skazany został na karę śmierci przez powieszenie, Winowski zaś na 4 lata ciężkiego więzienia.

STANISŁAWÓW. Napad rabunkowy. Dzisiejszej nocy szajka złożona z 8 do 10 osób, z których cztery były uzbrojone w karabiny napadła na wartowników nocnych, pilnujących urzędu gminnego w Demni pow. Żydaczów. Napastnicy kazali wartownikom położyć się pod ławką w lokalu gminnym, sami zaś wynieśli kasę gminną z zawartością 1800 zł. W tym samym budynku mieści się lokal kooperatywy ruskiej, dokąd napastnicy również weszli i zabrali nieustaloną dotychczas ilość towarów. Wreszcie rabusie zamknęli wartowników w lokalu i zbiegli. Policja zarządziła energiczny pościg.

BORYSLAW. Odznaczenie za długoletnią pracę. W dniu dzisiejszym w Izbie pracodawców przemysłu naftowego w Boryslawiu odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów honorowych przyznanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu za długoletnią nieskazitelną pracę następującym pracownikom naftowym: Piotrowi Prorokowi, Ludwikowi Lipskiemu, Ludwikowi Krzywdzie, Józefowi Tymczyszynowi, Feliksowi Kmicikowi, Łukaszowi Bałuce, Adamowi Babychowi i Stanisławowi Niedojadzie. Dyplomy honorowe wręczył odznaczonym przedstawiciel urzędu górniczego myślu.

LUBLIN. Wskutek panujących mrozów Wisła zamarzła pod Puławami i Zawichostem, a Bug wzdłuż całej granicy Wojew. lubelskiego.

Przy braku apetytu, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ usuwa z organizmu substancje gnilne zatrzymujące organizm. Żądać w aptekach i drogerjach.

Ze srebrnego ekranu.

Barkarola miłości

z Gustawem Frolichem i Aleks. Engström oraz „Wesoły pechowiec“ z Monty Banks'em.

„Kopernik“ — „Marysienka“.

Obecny podwójny program Kopernika i Marysienki daje dużo emocji i dodatnich wrażeń w obu obrazach.

„Barkarola Miłości“ jest nieco bladą, ale o świetnych momentach (polowanie, pożar teatru, gorączkowa wizja) historją dwojga „szlachetnych serc“, które usiłuje rozerwać znudzone zabawami lowelas. Pod względem dźwiękowym zawiera ten obraz wyjątkowo dobrą ilustrację muzyczną, w którą zreszcie wpleciono Wagnera (fragment „Tannhäusera“) i Offenbacha („Opowieści Hoffmana“).

Komedja, w której gra Monty Banks, jest — mówiąc stylem Kina — jedną „salwą śmiechu“. Trudno jednak inaczej określić ten amerykański humor, bez pretensji do pogłębienia komizmu, humor wynikał z komicznych „qui pro quo“ wiecznie zagapionego człowieka. Komizm Banksa (który postaciowo przypomina świadomie Chaplina) jest z rodzaju Buster Keatona: wpadanie „z deszczu pod rynek“ trwa tylko do pewnego momentu, w którym Monty przytomnie i nawet wygrywa zwycięsko konflikt.

J. G. Ł.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Niedziela, 6 grudnia.

LWÓW (381). Godz. 9.45: Pogadanka o spisie ludności. — 10.00: Nabożeństwo z Archidiekanatu Lwowskiej obrz. rzym. kat. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wiczy Marjackiej w Krakowie. — 12.05: Transmisja z ratusza lwowskiego. 25-lecie Stowarzyszenia kupców. — 12.35: Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.40: D. c. Transmisja z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonii, zorganizowany przez Wydział Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy, wspólny z Dyr. Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego, Marja Balcerkiewiczówna (recytacja) i Marja Wilkomirska (fortepian). — 14.00: Transmisja z Warszawy. „Pogadanka o rolnictwie w Danji”, wygl. p. radca Zygmunt Kobylński. — 14.20: Transmisja z Warszawy. Muzyka. Utwory fortepianowe na 4 ręce Z. Noskowskiego, wykonają Ludwik Urstein i Jerzy Lefeld. — 14.40: Transmisja z Warszawy. „Troski rolnika o dzień jutrzejszy”, wygl. inż. Wojciech Chmielecki. — 15.00: Transmisja muzyki z Warszawy. — 15.55: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie” — tygodnik radiowy w opracowaniu J. Milewskiego. b) „Pierwsi zdobywcy północy”, feljton E. Szymańskiego. — 16.20: Płyty gramofonowe. — 16.40: Transmisja z Warszawy. „Gazy, bomby a prawo”, wygl. p. Leopold Rutkowski, zastępca Naczelnego Dyrektora Polskiego Czerwonego Krzyża. — 16.55: Płyty gramofonowe. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Skąd się bierze żelazo”, wygl. inż. Czesław Taracha. — 17.30: „Święty Mikołaj w wierzeniach i legendach ludowych”, wygl. prof. Franciszek Walczak. — 17.45: Rewja dźwięków — w wykonaniu orkiestry Koła Muzycznego Państwowej Szkoły Technicznej, pod batutą prof. Jana Nawrockiego. — 18.30: Transmisja z Warszawy. Koncert Chóru Warsa. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Odczytanie programu na dzień następnny. — 19.25: Mikołajki radiowe. Audycja dla dorosłych w opracowaniu p. Wiktora Budzyńskiego. — 19.40: Lwowski komunikat sportowy w opr. p. Jerzego Żukowskiego. — 19.45: Transmisja z Warszawy. Audycja poświęcona twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Anatol Wronski (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). — 21.50: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki: „Sruł z Lubartowa” — Adama Szymańskiego. — 22.05: Transmisja z Warszawy. Recital śpiewaczy Marji Oertel. Na fortepianie towarzyszy Walter Hirschberg. — 22.40: Transmisja z Warszawy. Urzędowy Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego i komunikat policyjny. — 22.45: Transmisja z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.55—23.00: Przerwa. — 23.00—24.00:

Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek, 7 grudnia.

LWÓW (381). Godz. 11.40: Transmisja z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wiczy Marjackiej w Krakowie. — 12.05: Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10—13.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn w/ie Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Transmisja z Warszawy. Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. — 13.15: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25—15.15: Przerwa. — 15.15: Transmisja z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. oraz giełda pieniężna — 15.25: Transmisja z Warszawy. Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Prus jako organizator i wizjoner przyszłości”, wygl. p. Helena Porębska. — 15.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.20: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor Lucien Roquigny. — 16.40: Transmisja z Warszawy. Płyty gramofonowe. — 17.10: Transmisja z Warszawy: „Czy wiemy, co się dzieje

w Rosji?”, wygl. p. Wacław Rogowicz. — 17.35: Płyty gramofonowe i Silva Rerum. — 17.45: „Wschodnia groteska”, wygl. prof. dr. St. Machniewicz. — 18.00: Audycja śląska. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następnny. — 19.15: „Tomasz Alwa Edison”, wygl. dr. Stanisław Fryze, prof. Politechniki Lwowskiej. — 19.40: Płyta gramofonowa — 19.45: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Feljton p. t. Historia flakonu perfum”, wygl. inż. Tadeusz Zamoyński. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Feljton muzyczny. — 20.30: Koncert z okazji 50-lecia istnienia Lwowskiego Towarzystwa Śpiewackiego „Lutnia-Macierz”. Transmisja na wszystkie stacje. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22.20: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego i komunikat policyjny. — 22.25: Transmisja z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.30: „Tajemnica zwycięstw armii japońskiej”, wygl. red. Edward Kozłowski. — 22.40: Recital śpiewaczy p. Artura Biccio (bas). Przy fortepianie p. Tadeusz Sereżyński. — 23.00—24.00: Retransmisje ze stacji zagranicznych.

Jak się robią filmy sensacyjne.

„Ryk rozjuszonego lwa, straszny krzyk, jeden z krajowców biegnie przez scenę, za nim podąża lew, krajowiec potyka się, pada wreszcie, jeszcze jeden okrzyk umierającego”. Taką sceną wstrząsającą rozpoczyna się artykuł Wynanta Davisa Hubbarta, myśliwego, badacza przyrody i fotografa dzikich zwierząt, p. t. „Filmy z dżungli”, podany na łamach miesięcznika „The Elks Magazine”.

Widzowie filmów takich przekonani są święcie, że patrzą istotnie na sceny schwyttane żywcem z przygód w głębi dżungli afrykańskiej lub innej. Tymczasem jest to tylko obraz bardzo kunsztownie zestawiony, w którym główną rolę odgrywają nożyczki.

Naprzekąd, obraz, przedstawiający lwa rzucającego się na zebra. Jak to się robi? Oto, najpierw fotografuje się stado zebra, uciekające wobec zbliżania się samochodu z operatorami filmowymi. Następnie — zebra, której ukryci w zaroślach krajowcy nie pozwalają uciec, dopóki operator filmowy nie da im znaku. Wreszcie schwyttanego i uwięzionego w ukrytej klatce lwa wypuszcza się wzdłuż ruchomych kulis, sporządzonych z traw, krzaków, sztucznych drzew i kopców termitów, za którymi znajdują się operatorzy fotograficzni, a przed którymi poprzednio uciekała zebra. Po wywołaniu zdjęć, wycina się je odpowiednio, skleja i oto widzimy uciekające stado zebra, skok lwa i pojedynczą zebra, gonioną przez drapieżnika, w końcu lwa, pożerającego zebra. Ale ta ostatnia scena jest także zdjęta oddzielnie z lwa albo pary lwiej, której podrzucono zabita zebra i przyklejono do zdjęć poprzednich. Całość zaś w ten sposób spreparowana daje zupełne złudzenie istotnego polowania lwa na zebra.

Obraz ten można jeszcze urozmaicić przez naklejanie fotografii uciekających krajowców, przyczem tylko okrzyki uciekających i ryk lwa będą autentyczne.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Stanisław Machniewicz.

Wystawa grafiki czechosłowackiej w Miejskim Muzeum Przemysłowym.

Obecna wystawa grafiki czechosłowackiej nie daje pełnego obrazu tej ciekawej i bujnej dziedziny sztuki — jest onar aczej dorywczym i przypadkowym wycinkiem, nie pozwalającym na wyciąganie wniosków i sądów ogólnych, tyjących całokształtu sztuki. Na wystawie zgromadzono przeważnie reklamowe plakaty, nieco ekslibrysów, trochę wydawnictw i niewielką ilość reprodukcji. Jeżeli chodzi o plakat reklamowy — to stwierdzić należy, że wystawione okazy należą raczej do sztuki wczorajszej, a więc tej, która lubowała się w jak najwerniejszym naśladownictwie prawdy, czyniąc zeń kryterjum wszelkiej wartości o doskonałości artystycznej. A przecież nigdzie może nie występuje tak jaskrawo jałowość tego kierunku, jak w plakacie, który z natury swej działać musi barwną plamą, na odległość, a co za tem idzie, winien być komponowany z niesłychaną prostotą w rysunku, barwie i temacie! Naturalizm i nieodłączny z nim nadmiar szczegółów, zabija bezpośrednio i jednolitość wrażenia — chybia zatem i zawodzi jako reklama. Odbiegające od tego typu, nieliczne zresztą plakaty — przypominają żywo metody niemieckich mistrzów reklamy Hohlweina lub Gipkensa, inne znowu Francuzów. Osobną grupę stanowią świetne

w technicznym opracowaniu rotografury zabytków przyrody lub architektury — przeznaczone dla wnętrz, a nie do oglądania na ulicach.

Tosamo powiedzieć należy o reprodukcjach lub podobiznach portretowych czechosłowackich znakomitości, odznaczają się one pełną doskonałością techniki.

Exlibrys stoi na przeciwnym poziomie dobrych akwafort, akwatint lub drzeworytów, nie wykazując jednak specjalnych nowych właściwości, ani w treści, ani w kompozycji.

Skromny stosunkowo dział artystycznych wydawnictw — zbliża się w swym typie do publikacji angielskich lub amerykańskich.

Całości dopełniają doskonałe litografie widoków Pragi, oraz barwne drzeworyty, odtwarzające miejsce urodzenia prez. Masaryka.

Wystawa — mimo swej fragmentaryczności — bardzo ciekawa, nasuwa konieczność nowej, pełniejszej, dającej obraz całokształtu grafiki czechosłowackiej, która jest w pełni swego oryginalnego i bujnego rozwoju. Obyśmy mogli ją ujrzeć jak najrychlej.

Jak wyglądają sklepy w Moskwie?

Ruch uliczny w obecnym państwie rosyjskim panuje nieustannie, od wczesnego ranka do późnego wieczora; wszystkie dni są sobie równe, wszystkie są dniami roboczymi, gdyż niedziele i święta zostały zniesione.

Fabryki i przedsiębiorstwa, ujęte w ręce sowieckiego państwa, czynne są przez cały 24 godzin, jak maszyna, a tylko ludzie zmieniają się wedle trzech 8-mio-godzinnych „szicht”. Co cztery dni robocze, ma każdy „robotnik” państwa sowieckiego jeden dzień odpoczynku, w którym załatwia wszystkie swoje sprawy i zakupy w mieście; a ponieważ te dni „odpoczynkowe” przypadają dla różnych ludzi w różnych dniach tygodnia (zawsze jeden dzień na tydzień), dlatego codziennie sklepy są pełne kupujących.

Kupowanie w sklepach odgrywa u obecnych obywateli sowieckiego państwa niemałą rolę. Chodzi tu nie tylko o zaopatrzenie potrzeb codziennych, ale i o inne ważne momenty. Ludzie się tutaj tak nabiedowali, tyle nędzy wycierpieli, że — kiedy im jest trochę lepiej — to kupowanie stanowi dla nich specjalną przyjemność. Chłopi i ludzie z małych miasteczek, stanowiący dzisiaj połowę mieszkańców Moskwy czy Leningradu, kupują w sklepach z satysfakcją, na którą w dawnych miejscach swego pobytu pozwolić sobie nie mogli; sklepy wywierają

na nich jakąś mistyczną siłę pociągającą. Poza tem wszystkim, obywatel sowiecki interesuje się kupowaniem, bo z każdorazowego stosunku cen do swoich dochodów wyciąga wnioski o postępie „gospodarki państwowej”.

Przed sklepami w Moskwie niema takich ogonów jak to się nieraz pisze. Tylko przed niektórymi sklepami wczekują ludzie tłumnie, np. przed sklepami z wódką lub z bucikami.

Sklepy dzielą się na 3 kategorie, a wszystkie są upaństwowione; sklepów prywatnych, znikających, jest już tylko minimalna ilość. Rozróżnia się sklepy „korporacyjne”, dalej t. zw. „wolne sklepy” i wreszcie t. zw. „sklepy walutowe”. Najwięcej jest sklepów „korporacyjnych” których członkami są robotnicy i funkcjonariusze różnych fabryk, przedsiębiorstw i instytucyj rządowych. Można w nich dostać wszystko, od środków żywności aż do ubrania i urządzeń domowych, ale tylko w ograniczonej przepisanej ilości, potrzebnej koniecznie do wyżywienia i utrzymania człowieka. Dostęp do tych sklepów nie mają ludzie „zdeklasowani” tj. duchowni, średni i więksi właściciele gruntów i ci wszyscy „burżuazy” (dawna inteligencja), którzy nieprzyjęli dobrowolnie i z zapalem ustroju sowieckiego. Ceny w tych sklepach są rzeczywiście niskie (mniej więcej takie, jak powszechne ceny u nas), ale cóż z

tego, jeśli rodziny liczniejsze nie są w możności utrzymać się z tych porcyj, które tu „urzędownie” nabywają. „Robotnik” w Sowietach zarabia przeciętnie 84 rubli miesięcznie, a taka właśnie kwota wystarcza od biedy na możliwe wyżywienie jednej osoby. Dobrze, jeśli pracuje także jego żona, ale co wtedy, gdy ta żona pracować nie może? Dzieci, chodzące do szkół, otrzymują wprawdzie za 5—6 rubli miesięcznie niezły obiad w szkole, ale co zrobić jeśli tych dzieci jest więcej, za co je wyżywić przez cały dzień?

Drugi rodzaj sklepów stanowią t. zw. „sklepy wolne”, w których może kupować każdy, ale tutaj ceny są już zupełnie inne. Np. jeśli 1 kg. wołowiny kosztuje w sklepie „korporacyjnym” 1 rubla, to w sklepie „wolnym” cena „urzędowa” wynosi aż 6 rubli! itd. W tych to sklepach kupują „robotnicy”, uzupełniając to, co nabyli w sklepach „korporacyjnych”, tu kupować muszą wszelcy „burżuazy” czy ludzie pracujący jednostkowo, na własną rękę. To też nie dziwne, że doróżkarz, który w tych sklepach czyni zakupy, żąda potem za kurs z dworca do hotelu 25 rubli, a praczka (nie należąca do kooperatywy) za wypranie chustki do nosa — 25 kopiejek.

Co do sklepów „walutowych”, w których kupują przeważnie „goście” cudzoziemcy itd. (można kupować w różnych walutach obcych — stąd nazwa!), to tutaj ceny są jeszcze wyższe.

Znamienną cechą obecnych sklepów w Rosji jest ogromne ograniczenie w wystawie sklepowych. Rząd

sowiecki stoi bowiem na stanowisku, że sklepy nie powinny działać na ludzi pociągająco i zachęcać do kupna, ale tylko zaspokajając konieczne potrzeby. Ale wystawy, mimo to istnieją, bo zostały... okna wystawowe. Przedstawiają one jednak ciekawy obraz propagandy sowieckiej. Wszędzie widzi się portrety i biusty Lenina, Stalina, komisarza wojennego Woroszyłowa, prezydenta Sowietów Kalinina itd. Co ciekawe jednak, że Lenin ustępuje na tych wystawach na rzecz Stalina! Ponadto różne emblematy i cyfry sowieckie oraz propagandowe napisy, cytaty, odezwy itd. W czasie uroczystości sowieckich układa się nawet nazwisko Lenina czy Stalina z buraków, jabłek, kartofli i orzechów.

Warto jeszcze wspomnieć o wartości i jakości towarów, sprzedawanych w sklepach „korporacyjnych”. Otóż fachowi znawcy, np. kupcy niemieccy, stwierdzają, że towary te — z wyjątkiem środków żywności — są przeważnie bardzo liche, a wyjątkowo dochodzą średniej miary. „W Niemczech uważano je za czwartorzędne, a często wprost nie nadające się do sprzedaży” — powiada korespondent jednego z pism niemieckich. Ale ta nędza i lichota musi wystarczyć dla zaopatrzenia i odziania milionów obywateli sowieckich, dla których racja ustroju sowieckiego i hasła komunistyczne powinny być wszystkim. A życie ludzkie, kultura, potrzeby ducha — o to już mniejsza!

(—y—)

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

VII. Nc. 691/31/2. Edykt. Na wniosek Dra Erwina Seidena adwokata we Lwowie zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla, który miał zaginąć u wnioskodawcy i wzywa się posiadacza tego weksla, aby takowy do dni 6 przedłożył Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel ów za umorzony i bez znaczenia. Weksel ów ostepmowany na 21 złotych to jest do sumy 7.000 złotych, zaopatrzony w podpisy Stanisława Sekiewicza i Stanisława Piątkowskiego, na odwrotnej stronie miał również podpis Stanisława Piątkowskiego, zresztą był wcale nie wypełniony. 9471
Sąd grodzki miejski, Oddział VII.
Lwów, 14 lipca 1931.

FIRM Y.

II. Firm. 1349/31/C. VI. 514. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C” przy firmie „Teksylna Spółka handlowa Bensinger i Spira, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” w Krakowie, wpisano dodatkowo. Dzień wpisu: 8 października 1931. Wykreślono firmę Teksylna Spółka Handlowa Bensinger i Spira, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Wpisano na podstawie podania z dnia 3 października 1931 L. Rep. 39.809.

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 8 października 1931. 9186
Firm. 619/31/C. I. 88. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru C I wciągnięto: Siedziba firmy: Złoczów. Brzmienie firmy: „Złoczowska Hurtownia Żelaza” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Złoczowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupywanie żelaza, blachy czarnej, blachy cynkowanej, gwóźdź, rur, lanych naczyń kuchennych, osi, blach płużnych, kuchni lanych i kutch, łopat, oraz widel, ewentualnie innych artykułów żelaznych wedle późniejszego porozumienia spółników, tudzież sprzedaż takichowych we wykonaniu przedsiębiorstwa handlowego spółki, czyli w skróceniu zakupno i sprzedaż towarów żelaznych. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie w formie aktu notarialnego z daty Złoczów 12 maja 1931 r. Lrep. 6524. Spółnicy osobicie odpowiedzialni: Saul Roller, Markus Smal, Lewi Bokhaut i Abraham Zwerdling — kupcy w Złoczowie. Zawiadowcy spółki: Saul Roller i Markus Smal w Złoczowie, zastępca zawiadowców: Lewi Bokhaut w Złoczowie. Kapitał zakładowy: 24.000 zł. Każdy spółnik ma jeden udział. Kwota uiszczonych wpłat: 24.000 zł. Czas trwania spółki wynosi trzy lata z ewentualnym przedłużeniem na nieograniczony czas. Uprawnieni do zastępstwa firmy są obaj zawiadowcy łącznie, doręczenia dla zarządu następują ważne do rąk jednego ze zawiadowców. Podpis firmy: Do ważności podpisu firmy wymagane są podpisy obu zawiadowców. Zastępca zawiadowcy wchodzi do urzędowania w razie przeskody ze strony jednego ze zawiadowców. Walne Zgromadzenie zwołują — zawiadowcy za pomocą listów poleconych do każdego ze spółników najpóźniej na 14 dni przedtem wystosowanych. 9259

Sąd okręgowy.
Złoczów, 20 listopada 1931.

Firm. 258/31. Wpis firmy spółki jawnej. Do rejestru handlowego Oddział A. II. strona 30 wpisano dnia 10 listopada 1931. Brzmienie firmy: Tartak parowy i wyrób skrzyń Braci Hoffmann w Sporyszu. Siedziba firmy: Sporysz ad Żywiec. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyroby drzewne tartaczne. Spółnicy osobicie odpowiedzialni: Wilhelm Hoffmann i Zygmunt Hoffmann w Sporyszu ad Żywiec. Firmę podpisawac będą obaj spółnicy kolektywnie pod wyciśniętą pieczęcią. Rodzaj firmy: Jawna spółka handlowa na zasadzie kontraktu z daty Żywiec, 9 listopada 1931. G. 1228/31. Spółka rozpoczęła swe czynności od 1 października 1929. 9325

Sąd okręgowy.
Wadowice, dnia 10 listopada 1931.

Firm. 633/31/B. I. 33. Wpisano w rejestrze firm spółkowych przy firmie Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A. Oddz. w Przemysłu, zmiany: 1) Siedziba Spółki Warszawa, Zgoda 11. Zakłady główne Warszawa, Lwów, zaś oddziały Kraków, Bielsko, Biała, Drohobycz, Cieszyn, Przemysł, Stanisławów, Tarnów. 2) Dyrektorowie Spółki: Wacław Fajans — Warszawa, Jasna; Egenjusz Singer, Ludwik Süßwein, Adolf Herman Schotz, wszyscy ze Lwowa — stanowią zarząd spółki; 3) wykreśla się prokurenta Aleksandra Lasotę Mochackiego — dla oddz. w Przemysłu. 9284

Sąd okręgowy.
Przemysł, 22 sierpnia 1931.

Firm. 805/30/Stow. VII. 159. W rejestrze firmowym wpisano 26 maja 1931 rozwiązanie i likwidację firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek” stow. z nieogr. poręką w Cieplicach. Likwidatorami ustanowiono: ks. Józefa Zarembo, Iwana Krila, Dmytra Nakoncznego i Onufrego Skweresa w Cieplicach. 9290

Sąd okręgowy.
Przemysł, 12 marca 1931.

Firm. 1/31/Spółdz. I. Nr. 182. Wpis spółdzielni. Do rejestru stowarzyszeń spółdzielczych wpisano dnia 13 lutego 1931. Nr. bieżący 182. 1) Firma spółdzielni: Bank Spółdzielczy z ogr. odpow. 2) Siedziba: Szczucin koło Tarnowa. 3) Przedmiotem przedsiębiorstwa jest podniesienie stanu gospodarczego i ekonomicznego swych członków. Zgodnie z tym celem Spółdzielnia zajmuje się: a) jako czynnościami podstawowymi: 1) U-

dzieleniem kredytów w formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych oraz z rachunków bieżących i pożyczek zabezpieczonych bądź hipotecznie, bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych, wymienionych w punkcie 5 niniejszego paragrafu. 2) Re-dyskontem weksli. 3) Przyjmowaniem wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazicielowi. b) Jako czynnościami ubocznymi: 4) Wydawaniem przekazów, czeków i akredytów oraz dokonywaniem wpłat w granicach Państwa. 5) Kupnem i sprzedażą na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych, państwowych samorządowych listów zastawnych, akcji central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez spółdzielnię, ich związki lub centrale gospodarcze, oraz akcji Banku Polskiego. 6) Odbiorem wpłat na rachunek osób trzecich, inkasem weksli i dokumentów. 7) Przyjmowaniem subskrypcji na pożyczki państwowe i komunalne oraz na akcje przedsiębiorstw, o którym mowa w punkcie 5 niniejszego paragrafu. 8) Zastępstwem czynności na rzecz Banku Polskiego i Banków Państwowych. 9) Przyjmowaniem do depozytów papierów wartościowych oraz wynajmowaniem kasetek zabezpieczonych. — 4. Spółdzielnia może udzielić pożyczek tylko członkom. 5. Udział wynosi złotych 25.— i ma być wpłacony w ratach. 6. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. 7. Odpowiedzialność jest dziesięciokrotna od każdego wpłaconego udziału. — Za spółdzielnię zarządu podpisuje w ten sposób, że do firmy podpisujący dołącza swe podpisy. 8. Zarząd składa się z 3 członków i z 3 zastępców. Zarządcaami zostali wybrani: 1) Jakób Topper, 2) Chaim Griess, 3) Samuel Burg. Zastępcami: 1) Samuel Wolf, 2) Hersch Majlech Majbruch, 3) Herman Fass, wszyscy zamieszkałi w Szczucinie. 9. Pismem dla ogłoszeń jest „Ruch Spółdzielczy”, Warszawa, Rymarska 6. 10. Przepisy o likwidacji zgodne z art. 76—84 ustawy o spółdzielniach. 9420

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 10 lutego 1931.

Firm. 929/31/A. II. 24. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru A. II. wciągnięto — co następuje: Siedziba firmy: Złoczów. Brzmienie firmy: Fabryka skór: Jan Polisiuk i Syn Złoczów. Zmarł inż. Leon Polisiuk w Złoczowie, odtąd właścicielem sam Jan Polisiuk w Złoczowie. Dzień wpisu: 26 listopada 1931. 9457

Sąd okręgowy.
Złoczów, 5 listopada 1931.

Firm. 259/29/Spółdz. II. 85. Wpisano w rejestrze dla Spółdzielni i przy firmie Składnica Kółek rolniczych w Kołomyji stowarzyszenie spółdzielcze z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą Walnego Zebrania 6 kwietnia 1929 podwyższono granicę kredytu towarowego do 250.000 złotych. Wysokość udziału jednego wynosi 50 złotych. Dyrektorem mianowany Ignacy Stokłosa w miejsce Józefa Patkowskiego, który jest upoważniony wspólnie z drugim dyrektorem wszelkich aktów prawnych. Data wpisu 18 stycznia 1930. 9448

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 12 listopada 1929.

Firm. 49/30/Sp. III. 28. Zmiany do wpisanej firmy. Wpisano w rejestrze handlowym dla firm spółkowych przy firmie Pierwszy Kołomyjski browar maszynowy parowy Brettlor i Ska w Kołomyji. Udzielono prokurę Arturowi Seidmanowi, Leopoldowi Baranowi kupcom w Kołomyji i Juljusowi Brettlorowi aptekarzowi we Lwowie. Prokurentem podpisują firmę bądź kolektywnie bądź z właścicielami i firmantami z dopiskiem „per procura”. Data wpisu 25 marca 1930. 9449

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 24 marca 1931.

Firm. 374/31/Rg. B. II. 9. Wpisano w rejestrze dla spółek akcyjnych przy firmie „Towarzystwo Handlowo Przemysłowe A. Büschel Kołomyja”: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z 2 marca 1931 zatwierdzoną postanowieniem Miastirów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu ogłoszonym w Monitorze Polskim 7 paźdz. 1931 Nr. 231 zmieniono par. 1 p. d. par. 4 i par. 40 statutu. Odtąd brzmienie firmy opiewa „Towarzystwo Handlowo Przemysłowe A. Büschel Eksport jaj Spółka Akcyjna we Lwowie. 9450

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 1 grudnia 1931.

I. Firm. 210/31/Rg. A. 182 a. Do reg. A. Spółek handlowych wpisano: 1) numer bieżącej firmy: Rag. A. 182 a, 2) Brzmienie firmy: Kazimierz Rajski i Ska. 3) Siedziba firmy: Nowy Targ. 4) Przedmiot przedsiębiorstwa: przemysł drzewny, przerabianie drzewa, oraz handel drzewem i wyrobami drzewnymi. 5) Właściciele firmy: Władysław Dudziński — Maniowy, Dr. Witold Potuczek — Kraków, Studencka 8, Kazimierz Rajski — Nowy Targ, inż. Marjan Rajski — Nowy Targ. 6) Rodzaj spółki oraz upoważnienie spółników do zastępstwa. Jawna Spółka handlowa. Firmę zastępują wszyscy spółnicy — podpisują bądź osobno bądź łącznie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpisze Kazimierz Rajski pełnym podpisem lub conajmniej dwóch dalszych spółników swoje nazwiska. 9463

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, 30 września 1931.

II. Firm. 1248/31/B. II. 6. Do ts. rejestru handlowego oddz. B przy firmie Śląski Bank Eskontowy Spółka Akcyjna w Bielsku wpisano dodatkowo: Data wpisu: 15 września 1931. Wykreślono oddział krakowski Śląskiego Banku

Eskontowego S. A. w Bielsku z powodu zmiany tegoż. Wpisano na podstawie podania z dnia 13 września 1931 i protokołu posiedzenia Rady Zawiadowczej z dnia 18 czerwca 1931. Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 15 września 1931. 9191

LICYTACJE.

E. 86/30. Edykt licytacyjny. Dnia 8 stycznia 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 62 odbędzie się licytacja realności lwh. 885 gm. Podgórze, plac z budynkami jednopiętrowymi. Wartość szacunkowa 244.000 zł. Najniższa oferta 122.000 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w godzinach urzędowych w Sekretarjacie biuro Nr. 62. 9470
Sąd grodzki na Podgórzu w Krakowie, O. III.
Kraków, 18 listopada 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 15609/31/19 R. Edykt. Sąd grodzki w Gorlicach odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wola Łużańska oznaczone liczbami 1 do 114. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzi w życie dnia 9 grudnia 1931. Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych, może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyższych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl par. 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 9 grudnia 1931 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie czrzczenia nieruchomości lub też w inny sposób. b) Osoby, które już przed dniem 9 grudnia 1931 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionymi wykazami hipotecznymi objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa nadejające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotąd nie zostały wpisane, ażeby do dnia 9 marca 1932 włącznie w Sądzie grodzkim w Gorlicach, w którym gromadzone wykazy hipoteczne można przejrzeć zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów w niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktałnego lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne. 9406

Sąd Apelacyjny, Wydział II.
Kraków, 27 listopada 1931.

Prez. 536/28/19. Ogłoszenie. Dochodzenia w sprawie odnowienia zniszczonej księgi gruntowej gminy katastralnej Czyżycze ukończone. Akta dotyczące wraz z projektem wykazów hipotecznych można przejrzeć w Sądzie tutejszym w ciągu dni 14-stu. Zarzuty przeciw wynikom dochodzeń względnie przeciw prawdziwości projektowanych wykazów hipotecznych należy zgłosić w Sądzie tutejszym do dnia 28 grudnia 1931, albo w tymże dniu u kierującego dochodzeniami Komisarza hipotecznego. Tego dnia o godz. 9-tej przedpołudniem w biurze Komisarza hipotecznego w Sądzie grodzkim w Bóbrce odbędzie się rozprawa nad temi zarzutami. 9469
Komisarz hipoteczny przy Sądzie grodzkim.
Bóbrka, 2 grudnia 1931.

UPADŁOŚCI.

I. Sa 29/31/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Adeli Lempert i Józefa Lemperta kupców w Skalacie. Komisarz ugody Władysław Ilnicki naczelnik Sądu grodzkiego w Skalacie. Zarządca ugody: Dr. Jan Czerlunczakiewicz adw. w Skalacie. Audjencja ugodowa odbędzie się w Sądzie grodzkim w Skalacie dnia 11 grudnia 1931 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłaszania wierzytelności do dnia 9 grudnia 1931. Sąd okręgowy, Wydział I, niesporny.
Tarnopol, 2 października 1931. 9455

I. Sa 33/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Józefa Schapu kupca w Tarnopolu wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Józef Schapu w Tarnopolu. Komisarz ugody: S. S. O. Zarzycki w Tarnopolu. Zarządca ugody: Dr. Łukasz Onuferko adwokat w Tarnopolu. Audjencja do zawarcia ugody odbędzie się w Sądzie okr. w Tarnopolu biuro Nr. 25 dnia 29 grudnia 1931 godzina 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 27 grudnia 1931. 9456

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 16 listopada 1931.

Sa 24/30. Zakończenie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Mozesa Fassa kupca w Kamionce strumiłowej zakończono. Układ sądowo zatwierdzony. Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 4 listopada 1931. 9468

I. Sa 94/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużniczki prot. firmy Franciszek Schlee, handel żelaza w Białej wpisanego do ts. rejestru handlowego A. I. str. 63 pod firmą Franciszek Schlee handel towarów mieszanym w Białej otwiera się w myśl par. 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustana-

wia się Dra Wiśniewskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Białej, zarządcą ugodowym Dra Ojzasa Kleinfelda recte Landera, adwokata w Białej. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 24 grudnia 1931 w Sądzie grodzkim w Białej. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Białej biuro Naczelnika Sądu na dzień 31 grudnia 1931 o godz. 10 przedpoł. 9467

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 20 listopada 1931.

Sa 117/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izzydora Braunera kupca w Stanisławowie. Komisarz ugody S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugody Franciszek Siedlecki w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 7 grudnia 1931 godz. 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 30 listopada 1931. 9456

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 października 1931.

Sa 112/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Michała Maksymczuka w Zielonej. Komisarz ugody S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugody Chaim Bloch w Zielonej. Audjencja do zawarcia ugody 7 grudnia 1931 godz. 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 30 listopada 1931. 9465

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 października 1931.

I. S. 17/31/1. Do majątku Judy Götzlera nieprotokołowanego kupca w Muszynie otwarto konkurs. Komisarz konkursowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Muszynie Dr. Tokarz, zarządca masy konkursowej Dr. Kaczmarczyk, adwokat w Muszynie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli dnia 3 listopada 1931 o godz. 10 w Sądzie grodzkim w Muszynie. Wierzytelności konkursowe należy zgłaszać w Sądzie grodzkim w Muszynie do dnia 11 grudnia 1931. Ogólna audjencja rozpoznawcza odbędzie się dnia 10 grudnia 1931 o godz. 10-tej w Sądzie grodzkim w Muszynie. 9462

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, 10 października 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 80/31. Mieczysław Głogowiecki, ur. 11 października 1889 w Głogowie syn Franciszka i Franciszki ostatnio zam. w Głogowie jako kapitan 6 p. p. leg. W. P. walczył na froncie bolszewickim w r. 1920 i 18 sierpnia tegoż roku w walce pod Trzepowem zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 9464

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 26 października 1931.

T. 8/30. Michał Mussur syn Bazylego i Teresy, urodzony w r. 1843 w Węgliskach pow. Łańcut i tam ostatnio zamieszkały, wyjechał do Rosji przed około 55 laty i odtąd tam zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku. 9452

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 27 października 1930.

T. 66/31/4. Wojciech Janusz syn Walentego i Katarzyny ur. 21 marca 1895 w Woli raniżowskiej i tam ostatnio zamieszkały, wyjechał do Rosji przed około 55 laty i odtąd tam zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 9453

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 25 września 1931.

I. T. 99/30/4. Józef Kysilka recte Władysław Wich, urodz. w roku 1884 w Nowe Hrade w Czechosłowacji, żołnierz austr. zaginął w niewoli rosyjskiej w roku 1917. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 9438

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, 15 czerwca 1931.

I. T. 127/30/4. Jan Gal, urodz. 9 listopada 1894 w Pieniążkowicach żołnierz 9 p. p. austr. zaginął w niewoli rosyjskiej w roku 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 9439

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, 15 czerwca 1931.

I. T. 6/31/2. Jan Mróz, urodzony 12 czerwca 1875 w Piątkowej, żołnierz 20 p. p. austr. zaginął na wojnie w roku 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 9440

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, 27 lipca 1931.

I. T. 20/31/1. Wasyl Gambal, ur. 1895 w Krynciu, żołnierz 20 pp. austr. zaginął na wojnie pod Lwowem w roku 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 9441

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, 19 maja 1931.

I. T. 49/31/1. Józef Banach, urodz. 15 czerwca 1894 w Łącku, żołnierz 20 p. p. austr. zaginął na wojnie w roku 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 9442

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, 27 lipca 1931.

Ryga stała się lotewskim Reno, rajem rozwodowym w Europie.

Jak Reno w stanie Nevada stało się rajem rozwodowym w Ameryce Półn., tak Ryga aspiruje dzisiaj do tego tytułu w Europie. Prawo małżeńskie na Łotwie przewiduje, iż możliwe jest przeprowadzenie rozwodu, o ile stwierdzony zostaje fakt osobnego zamieszkania i braku współżycia między małżonkami w ciągu trzech lat. Wówczas sąd wyrzeka rozwód na żądanie jednej choćby strony. Jest to rozwód wa-

runkowy, gdyż po 2 miesiącach strony muszą stawić się przed sądem i wysłuchać wezwania sędziego do pogodzenia się; o ile apel ten pozostaje bez skutku, sąd orzeka rozwód definitywny. Do Rygi zaczynają już zjeżdżać się, głównie z Niemiec, pokłócone pary małżeńskie, w celu otrzymania rozwodu. Dla miasta jest to wcale ineratny proceder.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4 grudnia.

Tesp. 92.—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4 grudnia.

W obrocie giełdowym pszenica i żyto po cenach dotychczasowych. Otręby spadły w cenie, pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja: utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych — loco Podwołoczyska:

Otręby żytnie od 13,75 do 14.—; otręby pszenne od 12,75 do 13.—

Loco Lwów:

Otręby żytnie od 14,25 do 14,50; otręby pszenne od 13,25 do 13,50.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych — loco Lwów:

Pszenica kr. dworska od 26,25 do 26,75; żyto małop. zbiorowe od 26.— do 26,25. Inne kursy niezmiennione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 grudnia.

WALUTY: Dolar 8,89½.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poz. budowlana 30,50; 5% poz. konwersyjna 41,50; 6% poz. dolarowa 60,00—52,00; 4% poz. dolarowa 40,75; 7% poz. stabilizacyjna 52,75—51,50; 10% poz. kolejowa 103.—

DEWIZY: Belgja 124,10; Holandia 360.—; Nowy Jork 8,92; Paryż 34,96; Praga 26,42; Szwajcaria 173,69—173,50; Berlin 211.—; Londyn 29,80—29,85.

AKCJE: Bank Polski 99,00—101,00; Sole potasowe 92.—

ZARZĄD FIRMY „GAZY ZIEMNE“
Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego we Lwowie, ul. Akademicka 1. 7

przedtem

„Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego i Gazów Ziemnych“
zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w wykonaniu uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 24 listopada 1928 oraz postanowień nowego statutu Spółki (Monitor Polski Nr. 84/1931) rozpoczął z dniem 1 grudnia 1931 wymianę dotychczasowych akcji Spółki w stosunku 1 akcji nowej o wartości zł. 100 nominalne za 4 akcje stare po zł. 20 nominalne.

Akcje stare należy przedstawić do wymiany wraz z talonem i kuponem począwszy od numeru 12. Nowe akcje będą również wydawane z talonem i kuponem za rok 1931.

Wymiany dokonuje Bank Dyskontowy Warszawski, Oddział we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1. 14, nie pobierając za tę czynność w okresie do 31 grudnia 1932 należności bankowych. 9425

KOLEJ LOKALNA ŁUPKÓW-CISNA S. A.
II. Ogłoszenie.

XXVII Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej „Kolej Lokalna Łupków-Cisna“ odbędzie się dnia 19 grudnia 1931 o godzinie 9-tej przedpołudniem w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych (Gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych IV p. drzwi 453) we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz sprawozdania Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres od 1/4 1930 do 31/3 1931 i uchwała co do udzielenia absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
2) Ustalenie wysokości rocznego wynagrodzenia dla Członków Rady Nadzorczej oraz wartości znaczka obecności.

Warunki prawa do głosu na Walnym Zgromadzeniu określa § 22 statutu Spółki. Lwów, dnia 21 listopada 1931.

9090 ZARZĄD.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM skradziony mi indeks Uniwersytetu J. K. we Lwowie L. 22341 na nazwisko Mojżesz Blum, stud. praw. 9460

SPROSTOWANIE. W ogłoszeniu Galic. Karpackiego Naftowego T-wa Akc. dawniej Bergheim & Mac Garvey, zamieszczonem w „Gazecie Lwowskiej“ z dn. 27 listopada 1931, Nr. 275 punkt 5 porządku dziennego opiewać ma:


„Uchwała nad wnioskiem Rady Zawiadowczej w przedmiocie składu przewidzianych nowem brzmieniem statutu organów spółki“.



MASZYNY DO SZYCIA SINGER - KASSER
na dogodnie spłaty.
Naprawa maszyn.
Juljan Łomag i Lwów
Wałowa 11. Tel. 28-70

Dom opałowy dla Wielkiego Lwowa i okolicy
Lwów ul. Brajerowska 14 tel. 10-59
dostarcza hurtownie i detalicznie węgiel górnośląski z pierwszorzędnym kopalni oraz drzewo rębane z dostawą do piwnic — a to węgiel w plombowanych workach à 50 kg drzewo à 25 kg po zniżonych cenach. — Zlecenia telefoniczne uskutecznią się natychmiast.

NA SW. MIKOŁAJA —
Instrumenty muzyczne najlepsze i pod gwarancją — po cenach przystępnych tylko w Krajowej Wytwórni Instrumentów Muzycznych FR. NIEWCZYK — Lwów ul. Gródecka 2 b. Tel. 25-76



Nagrodzony w roku 1907 w Wiedniu i Paryżu złotym medalem

M. DEUTSCHER

właściciel pracowni krawieckiej wykonuje z własnych i powierzonych materiałów wykwinną garderobę męską w stylu amerykańskim.

— Dla PP. Urzędników znaczny opust. — Lwów, Legionów 27. (Pasaż).

WALNE ZGROMADZENIE PRZEDSIĘBIORSTWA DLA PRZEMYSŁU GAZOWO - ROPNEGO „Z I E M B A N K“, Spółka z ogr. odp. we Lwowie“ z dnia 10 września 1931 powzięło prawomocną uchwałę na rozwiązanie i likwidację tego przedsiębiorstwa.

Wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłaszania swych pretensji pod rygorem utraty prawa.

Przedsiębiorstwo dla Przemysłu Gazowo-Ropnego.

„Z I E M B A N K“

Spółka z ogr. odp. we Lwowie.

Likwidator:

WŁADYSŁAW ZAJĄCZKOWSKI
w Krośnie.

FILIP MACDONALD,

52)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Rawlins zsalutował sztywno, wykonał wojskowy półobrót i wyszedł. Za nim wyniósł się doktor Cave, który czuł się w obecności Ravenscourta nie w swoim sosie. Wspaniały naczelnik policji napędzał go uszanowaniem, uwielbieniem i niemal grozą. Wychojąc, doktor zamienił uścisk dłoni z Antonim.

— Nie wiedziałem, kogo mam przed sobą, dopóki pułkownik Ravenscourt nie wymienił pańskiego nazwiska. Jestem dumny, że pana poznałem.

I wypadł za inspektorem.

Ravenscourt popatrzył na zabitego i rozejrzał się po prawie pustych kątach.

— Wyjdźmy stąd — rzekł. Narazie niema nic do roboty, a najsprawniejszym z moich ludzi jest Fox. — Odwrócił się i skierował ku drzwiom, dzwoniąc ostrogami. Powiedział coś do skamieniałego na baczność Murcha i zniknął w korytarzu.

Antoni poszedł za nim. W hallu stanęli obaj, patrząc. Flood nie pochylił się już nad staruszką, którą leża-

ła w fotelu, bezsilna, szara, pomarszczona, beznadziejna. Flood stał na chwiejącym się stole koło okna obok głównych drzwi, sięgał ręką do gzymsu, z którego zwieszała się wyblakła firanka i pytał przez ramię.

— Tu? Czy tu? — potrząsnął luźno wiszącą materją.

Ravenscourt wyszedł na środek hallu. Na odgłos jego kroków stara Dollboysowa drgnęła konwulsyjnie i na jej zwiędłej, w tej chwili poprostu małej twarzy, odmalowała się groza. Antoni szedł bliżej. Kobieta skuliła się, zakryła twarz rękami i wrzasnęła nieludzkiem głosem.

Flood zeskoczył ze stołu, który przewrócił się z trzaskiem na kamienną posadzkę, dopadł starej i położył jej rękę na ramieniu. Uspokoiła się momentalnie i chwyciła go za ubranie. Spojrzał na Antoniego i potrząsnął potęgą głową. Jedną ręką przygładził włosy, drugą dotknął pieśczołtliwie kościstych palców, czepiających się jego kurtki.

— Nie dam rady — mruknął. — Nie chce mnie puścić. Innych odpędza-

ciągłe pyta o jakąś Alicję. I bredzi coś o firankach. Nie można się z nią dogadać. Ale możeby się uspokoiła, gdybyśmy zostali sami. Możeby oprzytomniała.

Ravenscourt potarł się po brodzie i spojrzał na Antoniego, który rzekł kątem ust:

— Reporter Flood — dobra siła — pomagał mi. Radziłbym go z nią zostawić. Nabrała do niego zaufania. Niech pan wyda polecenie, żeby tylko on ją badał i wtedy, kiedy sama uzna za stosowne. Każę mu zrobić wszystko, co się da. Nie trzeba jej niepokoić, bo zwaruje, a wtedy niczego się nie dowiemy. Co najwyżej sprowadzi nas z tropu.

Ravenscourt skinął głową.
— Jeżeli on tu zostanie... — rzekł z powątpiewaniem.

Antoni wyjął notes i ołówek.
— Zostanie. Jest na robocie. — Napisał kilka zdań na kartce, wydartej z notesu, zwinął i rzucił.

Flood chwycił ją wolną ręką, rozwinął i przeczytał:

„D. został zamordowany. Ona może coś wiedzieć. Zostać z nią. Urzędowe pozwolenie. Wyciągnąć z niej, co się tylko da. Czy możemy sobie wziąć pański samochód?“

Flood skinął głową i spojrzał przełotnie w oczy Antoniemu. W jego oczach nie było zdziwienia. Uprawiał

zawód, który stępił jego wrażliwość na niespodzianki.

Ravenscourt wykręcił się na pięcie i wszedł z powrotem w korytarz. Antoni usłyszał jego ostry, rozkazujący głos i służbisty, dudniący — Murcha.

Antoni wziął ze stołu na środku hallu płaszcz i czapkę i wyszedł na dwór. Mgła znikła bez śladu i nad szarym światem świeciło jasne, żółte, chłodne słońce. Odetchnął głęboko o-rzeźwiającem, zimnem powietrzem.

Od samochodu oderwał się Dyson i podszedł do Antoniego bocianiem krokami. Oparty o przód maszyny stał Pike.

— No i co? — zapytał kłóliwie Dyson.

Antoni uśmiechnął się kątem ust.

— Miałeś pan rację. To nie samobójstwo.

Dyson potarł ręce bez rękawiczek i powstrzymując uśmiech, rzekł:

— Zamordowali? Świetnie! Wiedziałem, że to nie był typ felo de se.

Podszedł Pike.

— Pan Dyson powtórzył mi pańskie polecenie i jestem.

W tonie głosu brzmiało bezsłowne pytanie:

— I teraz co robić? Czy jest co? (C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-zspaltowy kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-zspaltowy kolumny 4-lamowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-zej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 500 zł. — wierzchna (pod nagłówkami) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 20%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorożczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ry. załtem